WYDANIE: A B C D E F G H I J K L Ł M N O P.

Cena 10 groszy

EXPRESS WIECZORNY ILUSTROWANY.

ROK XII. | CZWARTEK, 17 MAJA 1934 R. | CENA 10 GROSZY | Nr. 136

17-V-34

HENDERSON przewodniczący konferencji rozbrojeniowej, prowadzi w Paryżu rokowania w sprawie jej uratowania.

TROJANOWSKI ambasador sowiecki w Waszyngtonie złożył protest przeciwko zaliczeniu Rosji do państw niepłacących zobowiązań.

Zbrodnia łódzkiej Gorgonowej

Ohydny czyn Heleny Ciecierkiewiczówny na osobie kochanka i jego dzieci za groźbę wyrzucenia jej z domu. — Dzieci domagały się od ojca, by wstąpił w związki małżeńskie z Ciecierkiewiczówną.—Ostatnia próba pogodzenia się z kochankiem zawiodła. Beznadziejny stan zdrowia Fr. Gębalskiego i jego gospodyni

Łódź, 17 maja.

(ig) Wstrząsająca zbrodnia, jaka miała miejsce wczoraj w Łodzi w rodzinie majstra fabrycznego Gębalskiego, jakże żywo przypomina inną, dokonaną na tem samem tle, której bohaterka przez wiele miesięcy była tematem powszechnych rozmów w Polsce. Przypominamy sobie wszyscy jeden z najsensacyjniejszych procesów sądowych — sprawę Rity Gorgon, oskarżonej o zamordowanie Lusi Zarembianki. I tam Zaremba chcąc zapewnić opiekę swym dzieciom, pozbawionym matki, wprowadził do swego domu gospodynię, która została następnie jego kochanką. A gdy dzieci dorosły, po kilku latach architekt Zaremba miał już dość swej przyjaciółki. Postanowił rozstać się z nią. Najbardziej nalegała na to Lusia. I ta właśnie **Lusia padła ofiarą potwornego czynu zbrodniczego o który oskarżono i za który skazano Gorgonową.**

To, co stało się wczoraj w Łodzi, przypomina do złudzenia tamtą sprawę. Zamożny majster fabryczny Franciszek Gębalski, mając nieletnie dzieci, wprowadził do domu Helenę Ciecierkiewiczównę, początkowo jako gospodynię i opiekunkę. Po pewnym czasie została ona jego kochanką. **A gdy po kilku latach pożycia znudziła mu się i postanowił rozstać się z nią— zrozpaczona kobieta poparzyła straszliwie jego oraz dzieci, które uważała za sprawców swego nieszczęścia, a sama targnęła się na swoje życie.**

Nic dziwnego, że niezwykła analogja tej sprawy do tamtej, która przez tyle miesięcy absorbowała opinję publiczną w całej Polsce sprawiła, iż dramat, jaki rozegrał się na ul. Abramowskiego 41 stał się pierwszorzędną sensacją Łodzi.

Bezpośrednio po otrzymaniu wieści o tej wstrząsającej tragedji, udał się na miejsce specjalny wysłannik „Expressu Ilustrowanego", który zebrał wiele szczegółów, pozwalających na dokładną rekonstrukcję tego niecodziennego wydarzenia.

Przed dziesięciu laty zmarła pierwsza żona Gębalskiego, kobieta bardzo chorowita, pozostawiając drobne dzieci. Jeszcze za jej życia Gębalski poznał Helenę Ciecierkiewiczównę. Była to młoda, 28-letnia kobieta, odznaczająca się niezwykłą urodą. Gębalski zakochał się w niej i stale prześladował ją swemi afektami. A gdy żona jego zmarła, zaproponował jej wręcz, by objęła u niego stanowisko gospodyni i opiekunki dzieci.

Ciecierkiewiczówna, która była wówczas bez posady, zgodziła się na tę propozycję. Ale już po tygodniu Gębalski ponowił swe afekty w stosunku do niej, namawiając, by została jego kochanką. Obiecywał nawet niedwuznacznie, że się z nią ożeni. Zaznaczyć należy, że Gębalski jest przystojnym mężczyzną. Dziś jeszcze, mimo lat 50-ciu, wygląda bardzo młodo, ubiera się elgancko i sprawia korzystne wrażenie. Dodać należy, że zawsze powodziło mu się materjalnie bardzo dobrze. Będąc doskonałym fachowcem w swym zawodzie, zarabiał dużo i to pozwalało mu na prowadzenie dostatniego trybu życia.

Ciecierkiewiczówna zgodziła się wreszcie i odtąd zamieszkali oni jako małżeństwo. Okazało się, że Gębalski dobry wybór uczynił. Jego przyjaciółka nietylko była dobrą gospodynią, ale okazała się dobrą opiekunką dzieci. Pokochała je i dbała o nie tak, jakgdyby to była jej rodzona dziatwa.

Nic nie mąciło ich pożycia do Wielkiej Nocy ub. roku. Gębalski poznał wówczas przypadkowo w jakiemś towarzystwie młodą i urodziwą kobietę. Będąc z natury bardzo ekspansywny, natychmiast zapłonął ku niej miłością. A kobieta ta, panna G. zdawała sobie doskonale sprawę, że bogaty wdowiec może być dla niej odpowiednią partją. Starała się więc pozyskać go sobie wszelkiemi sposobami.

W tym czasie dzieci już podrosły i zaczęły czynić wyrzuty ojcu, że żyje „na wiarę" z ich opiekunką. Nie miały nic przeciwko niej. Przeciwnie, kochały ją bardzo i dlatego **domagały się od ojca, by się z nią ożenił.**

W rozmowie z naszym wysłannikiem, poparzona córka, mimo, iż jest świadoma tego, kto uczynił jej krzywdę, wyraża się o Ciecierkiewiczównie z największem uznaniem. Opowiada, że nie znali oni wcale swej matki, ale gospodyni była dla nich bardzo dobra i opiekowała się niemi.

Monity dzieci podziałały na Gębalskiego jednak w sposób wręcz odwrotny. Istotnie postanowił się ożenić, ale nie z Ciecierkiewiczówną, lecz z panną G., która w międzyczasie wysiliła cały swój kunszt uwodzicielski, by zdobyć sobie serce Gebalskiego.

Stosunki między Gębalskim a jego przyjaciółką zaczęły się psuć coraz bardziej. Szczególnie stały się napięte przed kilku miesiącami, gdy Gębalski ulokował swą nową znajomą naprzeciw swego domu, na ul. Abramowskiego 42 u niejakiej p. Zielińskiej. Stał się tam stałym gościem, zaniedbując coraz bardziej dom.

Pomiędzy kochankami dochodziło do poważnych scysji. Ciecierkiewiczówna skarżyła się przed sąsiadami, że Gębalski ją bije. Płakała często, groziła zemstą. Gębalski nie chciał o niczem słyszeć.

Przed kilku dniami Ciecierkiewiczówna postanowiła rozmówić się ze swą rywalką. Udała się do niej, ale panna G. wyrzuciła ją z mieszkania. Od tej chwili zaczęła w niej dojrzewać chęć zemsty na niewiernym kochanku, który zniszczył jej młodość, a obecnie chce ją porzucić, i na dzieciach, których uważała za nieświadomych, ale pośrednich sprawców planów małżeńskich ojca.

Wczoraj dokonała przerażającego czynu, a sama w areszcie policyjnym targnęła się na życie.

Jak zdołaliśmy skonstatować, **stan jej nie budzi już żadnej nadziei.** Od czasu do czasu odzyskuje ona przytomność ale według opinji lekarzy godziny jej życia są policzone. Stan Gębalskiego jest również beznadziejny. I jego nie uda się uratować. Syn Longin natomiast będzie żył, ale straci jedno oko.

Niezwykła ta tragedja wywarła wstrząsające wrażenie w Łodzi i jest obecnie powszechnym tematem rozmów

Analogja do sprawy Rity Gorgon jest niezwykła. Tylko, że teraz nie będziemy mieli sensacyjnego procesu. Ciecierkiewiczówna sama wymierzyła sobie sprawiedliwość.

Fala zimna idzie na Polskę

z lodowatych pól Grenlandji.—Burze szaleją nad Europą

Łódź, 17 maja.

Skończyły się piękne dni upałów. Ze śnieżnych i lodowych gór Grenlandji napływają zimne fale powietrza, niosąc ze sobą deszcze, huragany, burze. Europa lękała się o swoje zbiory, troski te są już poza nami.

Deszcz spadł i to tak obfity, że zboża poprawiają się.

Pierwsza fala zimna z Grenlandji uderzyła w Anglję. W okolicach Edinburgha przeszły gwałtowne burze z gradem, a jeszcze tak niedawno, zaledwie wczoraj tysiące automobili wiozły nękanych upałami Anglików ku portom nadmorskim, gdzie szukali ochłody przed piekącemi jak ogień promieniami słońca.

Z Anglji burze przeniosły się na kontynent europejski.

Nad Portugalją szalała burza, jakiej nie pamiętają tam kroniki.

W Serra da Estrella w Portugalji huragan rozwalił 2000 domów mieszkalnych, niszcząc ogrody, winnice, przyczem grad, jaki nawiedził te okolice, był wielkości jaja kurzego. Zabitych zostało tysiąc owiec.

Policja odnalazła uprowadzonego miljonera

Bandyci—porywacze w 24 godziny po ich schwytaniu, zostali skazani na dożywotnie więzienie

Nowy Jork, 17 maja.

Jak donoszą z Hollywood porwany w dn. 10 bm. przez bandytów miljoner amerykański, magnat naftowy Gettle odnaleziony został zdrów i cały. Za uwolnienie magnata gangsterzy żądali 75.000 dolarów.

Wczoraj rodzina porwanego otrzymała zagadkowy telefon, naskutek którego policja natychmiast aresztowała dwie kobiety i jednego mężczyznę. Zeznali oni, gdzie jest ukryty Gettle. Policja odnalazła go w małym domku w pobliżu Los Angeles. Miljoner leżał na łóżku, związany i z zawiązanemi oczyma. Podczas wkroczenia policji w pokoju znajdowało się 2-ch mężczyzn, z których jedan, główny herszt bandy porywaczy, zbiegł przez okno. Dano do niego kilka strzałów, ale bez skutku. Drugiego bandytę aresztowano na miejscu.

Uwolniony z więzów Gettle oświadczył, że bandyci obchodzili się z nim bardzo dobrze, że był karmiony obficie, tylko nie chciano mu zdjąć więzów. — Gettle był wielce zdziwiony, że znajduje się tak blisko własnego domu (domek leży niedaleko od siedziby miljonera). Bandyci wieźli go bowiem autem przez kilka godzin.

Wiadomość o uwolnieniu miljonera wywołała żywe poruszenie w całem mieście. Przed domkiem zebrały się tłumy, które podczas wyprowadzenia aresztowanego bandyty usiłowały go zlinczować, czemu zapobiegła jednak energiczna postawa policji.

Nowy Jork, 17 maja.

Sprawcy uprowadzenia miljonera zostali w 24 godziny po odnalezieniu swej ofiary skazani na dożywotnie więzienie. Uznali oni swą winę, co wpłynęło na zmniejszenie wymiaru kary, gdyż w przeciwnym razie groziła im kara śmierci.

Grobowiec największego oszusta świata

celem pielgrzymek francuzów

Paryż, 17 maja.

Grobowiec największego oszusta XX wieku Sergjusza Aleksandra Stawiskiego, znajdujący się na cmentarzu paryskim Pere-Lachaise, jest w ostatnich czasach celem licznych pielgrzymek. Codziennie niemal przynajmniej kilka osób składa na mogile „pięknego Aleksandra" wiązanki kwiatów.

A tymczasem komisja śledcza, wyznaczona dla zbadania oszustw Stawiskiego, w dalszym ciągu biedzi się nad rozwikłaniem zagmatwanej zagadki tej najgłośniejszej współczesnej afery.

Z rusztowania

Łódź, 17 maja.

(ig) W okresie sezonu budowlanego dość często zdarzają się nieszczęśliwe wypadki, spowodowane upadkiem robotników z rusztowań. Pierwszy tegoroczny wypadek zdarzył się już wczoraj.

W Grotnikach, przy budowie willi, spadł z rusztowania 28-letni Stefan Białek, zam. w Łodzi przy ulicy Zawiszy 30. Upadek był fatalny. Białek złamał sobie szereg żeber i odniósł wiele innych obrażeń. Wstanie groźnym odwieziono go do szpitala w Radogoszczu.

Dolar w Łodzi

Dziś kurs dolara, w obrotach prywatnych, wynosi 5.25—5.27.

Bank Polski płaci za dolary 5.25—5.26.

Funt angielski dziś — 27.—27.10.

Maka niemiecka — 2.07—2.08.

Dolar złoty — 8.95—8.93.

Ryga, 17 maja.

Z Helsinforsu donoszą, że na jeziorze Kallevesi zatonął statek wycieczkowy. 21 pasażerów, w tej liczbie troje dzieci straciło życie. Powodem katastrofy było przeładowanie statku, który zatonął w ciągu dwuch minut. Na ogólną liczbę 40 pasażerów zdołano uratować 19.

„Człowiek — salamandra" w morzu płomieni

„Nurkowie ognia" tłumią groźne eksplozje gazów. — 10 tysięcy dolarów za ugaszenie pożaru

Najniebezpieczniejszy na świecie zawód

(sb) Do najbardziej niebezpiecznych zawodów na świecie należy niewątpliwie tak zwana **„salamandra"**. Jak wiadomo, salamandra jest to zwierzątko, bardzo wytrzymałe na wysoką temperaturę i nie nawet w ogniu.

Zawód „salamandry" jest w Europie prawie że nieznany, natomiast bardziej rozpowszechniony jest w Stanach Zjednoczonych. Przed kilku tygodniami nastąpił wybuch gazu podziemnego w White Point.

Wskutek eksplozji spłonęły zabudowania sztolni, w których znajdowały się aparaty, zbierające gaz ziemny w specjalne zbiorniki. Gaz począł się palić, przynosząc, oczywiście, znaczne straty towarzystwu, które eksploatowało tę kopalnię. O zbliżeniu się do ognia nie było mowy, albowiem wskutek silnej temperatury stopił się piasek na przestrzeni 30 metrów.

Wskutek wybuchu utworzył się lej, głębokości 60 metrów, w którym znajdowały się szczątki sztolni i zniszczonej maszynerji. Należało gruzy te usunąć, potem zagasić płomień.

Do wykonania tego trudnego zadania używa się właśnie „salamandry". Jest to **człowiek, który kpi sobie z wszelkich niebezpieczeństw.** Do najsłynniejszych „salamander" należy **Tex Thornton.**

Na wieść o wybuchu przybyło do White Point **kilkanaście tysięcy osób,** które przyglądały się niecodziennemu widowisku. Zapowiedź przybycia Thorntona wywołała jeszcze większą sensację. **Pojawienie się jego powitano oklaskami tak jak przybycie torreadora.**

„Salamandra" kładzie **azbestowy strój i hełm z kwarcowemi szybkami,** przez który może patrzeć. Potem uzbrojony **w długą linkę** stalową, opatrzoną na końcu hakiem, poczyna pełzać w kierunku płonącego krateru. Zarzuca on linkę i po kolei wyciąga szczątki maszyn, by potem łatwiej zagasić ogień. Po przejściu około 100 metrów **„nurek ognia" mdleje.**

Wyciągają go więc za pomocą liny, przywiązanej do pasa i cuca. Po kilku nastu minutach Thornton jest gotów do drogi i posuwa się już nad sam brzeg krateru. Znowu jednak mdleje. Znowu go wyciągają, cucą, poczem nieustraszony mężczyzna ponownie idzie w stronę ognia.

Dopiero po kilku dniach żmudnych wysiłków, „przyzwyczaja" się do straszliwego żaru. W czasie tym wyciąga z płomieni wszystkie szczątki maszyn.

Gaz jednak płonie w dalszym ciągu. Z otworu bucha niewidzialny gaz, który zapala się na wysokości 4 metrów i płonie do wysokości 10 metrów.

Wystarczy podciąć ten płomień u samej ziemi, by spowodu braku dopływu gazu pożar ugasić. Jednak dojście do tego miejsca jest bardzo niebezpieczne. Podciąć płomień gazowy można tylko za pomocą granatów. **„Salamandra" zabiera ze sobą kilka granatów, któremi zarzuca płonący krater. Niekiedy nie udaje się to.**

Trzeba rzucić granat w odpowiednim momencie, albowiem zapóźno rzucony wybucha w ręku „salamandry" i zabija go. Po tygodniowych wysiłkach pożar został ugaszony. Jak ustalono, **Thornton przy każdym takim pożarze traci 11 kilogramów wagi.** Mimo to proceder ten opłaca mu się, albowiem **w ciągu sześciu dni zarobił 10.000 dolarów.**

Lądy Europy, Ameryki i Afryki

stanowiły ongiś jeden kontynent. — Grenlandja „ucieka" od Europy z szybkością 32 metrów rocznie

(sb) Przed kilku laty wyruszyła specjalna ekspedycja na Ocean Atlantycki, której zadaniem było **dokładne zbadanie dna morskiego.** Rezultaty tej ekspedycji okazały się niezwykle doniosłe. Okazało się przedewszystkiem, że **na dnie Oceanu Atlantyckiego znajdują się potężne góry.** Jest to olbrzymi łańcuch górski, który rozciąga się od północy do południa. **Szerokość tego łańcucha górskiego wynosi 1300 kilometrów, a długość 1000 kilometrów.**

Jest to najpotężniejszy łańcuch górski na kuli ziemskiej, przy którym Alpy są naprzykład niewielką wyżyną, biorąc pod uwagę, że mają one 1800 kilometrów szerokości i 250 kilometrów długości.

Poczęto zastanawiać się nad powstaniem tych łańcuchów górskich. Rezultatem tych rozważań było stworzenie jednej z najbardziej ciekawych teorji, a mianowicie o tem, że **wszystkie lądy na kuli ziemskiej znajdują się w ciągłym ruchu.** Autorem tej hipotezy jest Wegener. Zdaniem jego, **lądy Europy, Afryki i Ameryki Południowej oraz Północnej stanowiły kiedyś jedną całość. Dopiero z biegiem lat Ameryka oderwała się od Europy i Afryki.**

Zbadano roślinność Afryki Południowej i Ameryki Południowej. Zbadano skamieniałe szczątki roślin i zwierząt i stwierdzono niemal zupełną ich identyczność. Jednym z najciekawszych dowodów, jest istnienie tak zwanej **krowy morskiej.** Jest to zwierzę spotykane tylko w dwuch miejscach na kuli ziemskiej, a mianowicie u południowych brzegów Afryki i Ameryki. Geolodzy obliczają, że **zwierzę to żyło już przed 20 miljonów laty** tylko w okolicy brzegów Afryki Południowej, przeniesienie więc jego w okolicę Ameryki Południowej jest najlepszym dowodem łączności tych dwuch kontynentów.

Podróżnik, który zwiedza **Południową Afrykę i Południową Amerykę** zaskoczony jest wprost uderzającem podobieństwem widoków kraju. Jak wiadomo, w Południowej Afryki znajdują się kopalnie djamentów. Takie same kopalnie znajdują się w Minas Geraes, które są jakby przedłużeniem pasma górskiego z Afryki.

Wobec tak przekonywujących dowodów przeprowadzono szereg pomiarów. Stwierdzono, że **Grenlandja „ucieka" od Europy z szybkością 32 metrów rocznie.** Duński uczony Jensen przeprowadził badania stwierdzające, że **przeciętna „szybkość" Islandji wynosi 20 m. rocznie.** O wiele wolniej oddala się Ameryka od Europy bo zaledwie o **32 centymetry na rok.** Odległość, między punktami, ustalonemi w Europie i Ameryce, badana jest co pięć lat i zawsze odległość ta zwiększa się. Zainstalowane specjalne aparaty są tak precyzyjnie wykonane, że wykluczona jest wszelka omyłka.

Dekrety królewskie starożytnego Egiptu

Doniosłe odkrycie ekspedycji włoskich archeologów

(sb) Od pięciu lat pracuje w Egipcie ekspedycja włoskich archeologów, którzy prowadzą **prace wykopaliskowe przy ruinach miasta Tebtunis.** Obecnie większa część tych prac została ukończona. Plon ich jest niezwykle obfity.

W ciągu pierwszych kilku lat odkopano **drogę, po której kroczyły procesje religijne.** Na podstawie planów innych miast starożytnych można było zgóry ustalić, gdzie znajduje się teren, pokryty **budynkami państwowemi i domami bogatych obywateli.**

Przeprowadzone w tym kierunku wykopaliska przyniosły zupełnie nadspodziewane nieoczekiwane wyniki. W kilku budynkach państwowych oraz prywatnych natrafiono na **olbrzymie ilości papyrusów.**

Są to dokumenty, pisane w języku greckim, i pochodzą z 2 wieku po Chrystusie. Ilość ich jest tak wielka, że narazie nawet nie można ustalić jej cyfrowo.

Są to rozmaite **dekrety królewskie, akta urzędowe, kontrakty handlowe oraz nieznane utwory poety Kallimacha.** Odcyfrowanie tych dokumentów zajmie conajmniej kilkanaście lat. Większą część znalezionych papyrusów naładowano w skrzynie i przesłano do profesora włoskiego Bitelli, który jest fachowcem w tej dziedzinie.

„Mechaniczny mózg" jest nieomylny

W ciągu kwadransa rozwiązuje zagadnienia, nad któremi 6 matematyków musi głowić się 4 miesiące

(sb) Na uniwersytecie w Filadelfji, w Stanach Zjednoczonych, skonstruowano obecnie, po kilkuletnich wysiłkach nowy... **„mechaniczny mózg".** Jest to maszyna, która **rozwiązuje wszelkie, najbardziej nawet skomplikowane działania arytmetyczne i algebraiczne.** Taki mechaniczny mózg został swego czasu stworzony również na uniwersytecie w Manchester, jest jednak o wiele mniej doskonały.

Nowy mózg mechaniczny jest prawdziwym cudem techniki. **Waży on 3000 kilogramów i składa się z 75.000 różnych części,** przeważnie większych lub mniejszych zębatych kołek. Cały mechanizm poruszany jest **motorem elektrycznym,** a niektóre bardziej skomplikowane działania zostają rozwiązane dopiero po upływie kilkunastu minut.

Mimo to mechaniczny mózg ułatwia niesłychanie pracę. Jako przykład może posłużyć fakt, że nad rozwiązaniem zagadnienia pracowało **6 matematyków w ciągu czterech miesięcy.** Mechaniczny mózg rozwiązał to samo zagadnienie w ciągu **piętnastu minut,** przyczem wszelkie, najmniejsze choćby omyłki, są zgóry wykluczone.

Mechaniczny mózg prócz swych zdolności posiada również „pamięć" i w razie potrzeby może powtórzyć rezultaty wszystkich rozwiązywanych przez siebie zadań. Rezultat zadania, które trzeba było rozwiązać, maszyna wypisuje na skrawku papieru. Koszt mechanicznego mózgu wynosi około **100.000 złotych.**

WOLNA TRYBUNA

Nie kocha męża

więc chciałaby go porzucić w ciężkich chwilach jego życia

PANI MARYCHNA Z ŁODZI. Wobec jasnej i zdecydowanej odpowiedzi wujka Pani, nie powinna Pani dalej łudzić się co do jego istotnych zamiarów. Jest to może bardzo bolesne, ale niemniej prawdziwe i z tem trzeba się pogodzić. Żyła Pani przez tyle lat z człowiekiem, którego Pani nie kochała, powinna się była Pani do tej sytuacji częściowo przyzwyczaić, a nie teraz dopiero dochodzić do wniosku, że dłużej Pani takiego życia nie zniesie. Jeszcze jedno Wspomniała Pani w liście, że kiedyś się Wam dobrze wiodło, ale teraz wskutek kryzysu, klepiecie razem biedę i, że nie chciałaby Pani klepać biedy z człowiekiem, którego nie kocha. Droga Droga Pani Marychno, porzucać człowieka, który być może nawet Panią na swój sposób kocha i jest do Niej przywiązany w chwili, gdy stracił podstawy beztroskiej egzystencji — byłoby wysoce nieszlachetne. Żoną jest się nietylko w dobrych chwilach życia, ale również, a może bardziej jeszcze w chwilach złych i trudnych. Rzucać teraz wszystko to byłoby gorzej niż tchórzostwo — to byłby postępek zgoła nieszlachetny i nie wierzę, ażeby Pani mogła się nań zdobyć. Kryzys przecież nie będzie trwał wiecznie i napewno Wasza sytuacja materjalna ulegnie poprawie. Wówczas będzie Pani mogła ze spokojem opuścić dom niekochanego człowieka i zacząć byt samodzielny, bez obawy narażenia się na potępienie ludzi, którzyby Pani nie darowali, że opuściła Pani męża w ciężkich chwilach życia.

Mniejsza o to co powiedzieliby ludzie. Ważniejsza jest w tej mierze opinja Pani dzieci, dla których, niekochany przez Panią mąż, jest jednak prawdziwym rodzicielem i którego narówni z Panią kochają. W liście Pani napotkałam na histeryczny zwrot o śmierci. Droga Pani wierzę w to święcie, że nie zdobędzie się Pani na ten desperacki krok, chociażby z myśla o swych dzieciach, którymby Pani wyrządziła niesłychaną krzywdę. Śmierć matki jest zawsze bolesna dla dziecka, jest ciosem z którym trudno im się pogodzić, śmierć samobójcza byłaby znęcaniem się nad własnemi dziećmi którzy nigdyby nie mogli zapomnieć o tragicznych jej przyczynach. Nie wolno Pani obarczać młodocianych duszyczek dzieci, tak ciężkiem i bolesnem wspomnieniem. Zresztą wierzę w to, że był tylko taki nerwowy odruch nie brany zresztą na serjo. Jest Pani matką dorastającego syna, który za lat parę stanie się Pani prawdziwą podporą i opiekunem, z którego Pani będzie dumna. Można przecierpieć parę lat, wiedząc, że czeka nas potem wielka radość ze spełnienia wszystkich naszych nadziei i macierzyńskich ambicyj.

„STAŁA CZYTELNICZKA" Nr. 328658 HEL — GDYNIA. Droga Pani musi się Pani energiczniej zakrzątnąć około swojej sprawy i sama wyszukać świadków, którzyby mogli zeznać przytoczone przez Panią dane. Niech się Pani również często dowiaduje w kancelarjach sądowych o terminy i w ten sposób przyśpiesza bieg sprawy. Z listu Pani wnoszę, że jest Pani jednak ociężała i niebardzo skora do decyzji. Niestety, ja w tej sprawie nic Pani nie mogę poradzić. Niech Pani zapyta jeszcze adwokata czy jest jakaś inna droga otrzymania szybszego rozwodu. Jeżeli posiada Pani teraz jakiekolwiek środki materjalne, niech Pani weźmie adwokata płatnego, a nie z urzędu. Będzie go Pani mogła wówczas naglić do pilnowania terminów sądowych.

Co się tyczy lekarza, to jeżeli obecny opiekun Pani jest członkiem ubezpieczalni społecznej, to na podstawie nowej ustawy ubezpieczeniowej, ma Pani prawo do wszelkich świadczeń, nie wyłączając lekarskich, na podstawie zaświadczeń ubezpieczalni społecznej.

wa wyraźnie przewiduje, że nieślubne żony i nieślubne dzieci mają prawo do korzystania ze świadczń ubezpieczalni społecznej.

Kolonje letnie dla dziatwy łódzkiej

W roku bieżącym szereg instytucyj organizuje wyjazdy, by podreperować zdrowie biednych dzieci

Łódź, 17 maja.

Zbliża się koniec roku szkolnego. Niebawem młodzież zacznie korzystać z feryj letnich. Wielu jest takch, którzy wyjadą na wieś, do uzdrowisk lub nad morze. Ale daleko więcej jest takich, którzy na to sobie pozwolić nie mogą. Dzieci bezrobotnych, dzieci robotników i inteligencji pracyjącej, będą musiały **pozostać w Łodzi, w dusznych murach miejskich,** nie mogąc należycie wypocząć po długiej zimie, spędzonej w nieświetnych, wręcz złych warunkach.

Jak wychowuje się teraz dziatwa — wiemy bardzo dobrze. Zarówno pod względem odżywiania jak i warunków mieszkalnych, znajduje się ona w tragicznej sytuacji. Mizerna, łatwo podda jąca się wszelkiego rodzaju chorobom, zwłaszcza gruźlicy, musi znaleźć jakiś ratunek. **Kilka tygodni spędzonych latem wśród zieleni na świeżem powietrzu, może uratować ich nadwątlone zdrowie.**

I dlatego gdy rozpoczyna się lato, czynione są w Łodzi przygotowania do sezonu kolonji letnich. **Wysyła dziatwę na kolonje zarząd miejski, towarzystwo kolonji letnich pozostaje pod nadzorem kuratorjum okręgu szkolnego, wojewódzki wydział kolonji letnich, ubezpieczalna społeczna.** Każda instytucja w skromnym zakresie układa plan wysłania dzieci, by w sumie jaknajwiększą ilość ubogiej dziatwy spędziła racjonalnie lato.

Jak nas informują plan tegorocznych kolonji letnich dla dzieci już jest opracowywany. Przedewszystkiem, wzorem lat ubiegłych, zarząd miejski zamierza zorganizować **półkolonje letnie w lasku 3 maja na ul. Zagajnikowej.** Półkolonie wymagają niewielkiego nakładu pieniędzy i z tego względu można na nie wysłać większą ilość dziatwy. Oczywiście brane będzie pod uwagę zdrowie tych dzieci. Bardziej zdrowe będą umieszczone na półkolonjach, mniej zdrowe — na kolonjach.

Jeśli chodzi o kolonje miejskie, pewna część dzieci umieszczona będzie w **Inowłodzu,** część wysłana na kurację do **Buska,** a dzieci zagrożone gruźlicą umieszczone zostaną w sanatorjum w **Łagiewnikach i w Tuszynku.**

Komitet kuratorjum zorganizuje kilka kolonji, umieszczając w nich ogółem około **500 dzieci.** Poza tem kolonje letnie zorganizuje wojewódzki wydział, szykując pomieszczenie dla kilkuset dzieci. I wreszcie ubezpieczalnia społeczna, która część dzieci wyśle na kolonje, część zaś do uzdrowisk.

Niezależnie od tego organizowane są **kolonje letnie przez polską YMCA. oraz kolonje harcerskie.**

Oczywiście, wszystkie potrzeby w tym kierunku nie będą zaspokojone. Trzebaby rozporządzać wielkiemi kapitałami, by wysłać na kolonje połowę dziatwy, uczęszczającej do szkół powszechnych. Ale realizacja przygotowanego planu również da dobre rezultaty, Przynajmniej część, najbardziej tego potrzebująca, wyjedzie na świeże powietrze, celem poratowania zdrowia. (i)

OSTATNI DZIEŃ SKŁADANIA LIST

Sprawdzajmy, czy nazwiska nasze figurują w spisie wyborców

Łódź, 17 maja.

Dziś jest już ostatni dzień składania list kandydatów na radnych do głównej komisji wyborczej. Do tej chwili **złożono 35 list.** Według informacyj, posiadanych przez nas, w ciągu dzisiejszego dnia zostanie zgłoszonych jeszcze 25 list. Jak widać z powyższego walka, jaka rozegra się w Łodzi 27 maja będzie bardzo zaciekła. **Blisko 1000 ludzi kandydować będzie do rady miejskiej, do której wejść może zaledwie 72 radnych.**

Szybko zbliżamy się już do decydującego dnia. Jutro, po rozpatrzeniu wszystkich list, główna komisja wyborcza będzie mogła podać ich skład do wiadomości publicznej. I w ten sposób dowiemy się wreszcie kto staje przed nami, z jakiemi hasłami i obietnicami i będziemy mogli się zdecydować na kogo oddać głos.

Rzeczą charakterystyczną jest jednak że **stosunkowo mało ludzi sprawdza spisy wyborców.** Sądząc z dotychczasowej frekwencji, jest ona dwa razy mniejsza niż w czasie ostatnich wyborów do sejmu. Świadczy to, iż wielu mieszkańców Łodzi nie zdaje sobie sprawy z wielkiej wagi tego aktu obywatelskiego. A gdy w dniu 27 maja wybiorą się do komisji wyborczej i będą chcieli głosować, raptem **okaże się, że nie mają prawa głosu, że zostali w spisach pominięci.** Na skargi i badania będzie już zapóźno.

I dlatego przed wszystkimi uprawnionymi do głosowania stoi dziś jedno zadonie do spełnienia — **sprawdzenie w terminie do soboty, oczy nazwiska ich figurują na spisach** (i)

MAOK
TĘPI ROBACTWO

Zniżka cen mięsa

ma nastąpić niebawem

Łódź, 17 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, która zrewidować ma obowiązujący cennik mięsa i wyrobów mięsnych.

Rewizja cennika podjęta zostanie z tego względu, iż ostatnio zanotowano wzmożoną podaż bydła, dzięki czemu ceny mięsa powinny ulec pewnej zniżce.

Zaznaczyć należy, że akcję obniżenia cen mięsa i jego przetworów podejmują władze nietylko w Łodzi, ale na terenie całej Polski. W tej chwili trudno jeszcze ustalić, jak znaczną będzie zniżka cen, będzie to bowiem zależało od stanowiska, jakie zajmą cechy rzeźnicze. Liczyć się jednak należy, że cechy nie będą stawiały sprzeciwu, ponieważ zniżka cen w obecnym okresie nie narusza ich kalkulacji.

Meldunki przy wyjazdach letnich

Łódź, 17 maja.

(it). Jak się dowiadujemy, w związku ze zbliżającemi się urlopami letniemi i wyjazdami na letniska, urząd meldunkowy zarządził, iż wszystkie osoby, które opuszczają Łódź na krótki okres czasu nie mają obowiązku wymeldowania się.

Obowiązkowi meldunkowemu podlegają jedynie osoby, na których ciąży obowiązek służby wojskowej i to też tylko w wypadku, gdy wyjazd trwać ma dłużej niż 2 miesiące.

Zarządzenie to ma doniosłe znaczenie, albowiem zaoszczędzi wszystkim wyjeżdżającym stratę czasu przy załatwianiu formalności meldunkowych.

Ofiara katastrofy na ślubnym kobiercu

Tragiczny wypadek w drodze na ślub

Mogilno 17 maja

W Mogilnie wydarzył się niezwykły wypadek.

Jadący do ślubu p. Stachowiak z Kopczyna, wskutek spłoszenia się koni i wywrócenia się powózki, doznał poważnych okaleczeń.

Mimo powyższych przeszkód **pan młody, aczkolwiek ranny, stanął na ślubnym kobiercu.**

Strzelał z auta do szofera

ponieważ nie reagował na sygnały

Środa, 17 maja.

Na szosie Środa — Poznań dano z samochodu osobowego PZ 48536 **dwa strzały rewolwerowe do samochodu ciężarowego ŁD 33025. Kule zraniły lekko handlarza Pawła Mellera z Mikuszewa (pow. wrzesiński).**

W wyniku dochodzeń policja ustaliła, że samochodem, z którego dano strzały, kierował **student medycyny, Bogdan Bogacki z Poznania. strzelał zaś jego kolega, student WSH. Roman Borzysławski.**

Borzysławski bronił się, twierdząc, iż strzałami chciał zmusić szofera samochodu ciężarowego do ustąpienia im z drogi, ponieważ nie reagował na sygnały.

W obawie przed karą wyskoczył z pociągu

Tragiczna śmierć reemigranta

Poznań, 17 maja

Na szlaku Porażyn — Opalenica wyskoczył z pociągu pospiesznego wracający z Francji reemigrant, 28-letni Franciszek Stępień.

Podczas rewizji celnej w Zbąszyniu Stępień wywołał awanturę i bojąc się, przypuszczalnie, kary, **popełnił samobójstwo, ponosząc śmierć na miejscu.**

Samochód zderzył się z wozem

Dwie osoby ranne

Katowice, 17 maja

Wczoraj po południu, samochód osobowy, kierowany przez szofera Klemensa Gerlatko z Kostuchny wywrócił się na szosie Mysłowickiej w Gieszowcu w czasie wymijania furmanki. Odłamkami stłuczonej szyby samochodowej ranni zostali pasażerowie Praksedа Cichowska i Helena Gerlatkowa.

Obie przewieziono do szpitala. Winę ponosi woźnica furmanki, który jechał nieprzepisowo.

Zbiegli z domu poprawczego

Inowrocław, 17 maja.

(Wek) Z Wojewódzkiego Zakładu Wychowawczego w Szubinie zbiegli dwaj wychowankowie: Rajmer i Jajszczak. Przybyli oni do Pakości.

Zbiegowie swoją powierzchownością zwrócili na siebie uwagę przechodzącego ulicą posterunkowego PP. Grzelczaka, który ich przytrzymał.

Młodocianych zbiegów pod eskortą odstawiono spowrotem do Szubina.

Nie wolno

lekceważyć niebezpieczeństwa chorób wenerycznych. Ochrona zdrowia zapomocą Veto w nowem aluminjowem opakowaniu i to jedynie za zł. 2,80. Do nabycia w aptekach i drogerjach.

Dokąd pójść wieczorem?

TEATR MIEJSKI: — Dziś o godz. 8.45 wiecz. „Rodzina" z Jaraczem i Modzelewską.
TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18): — Dziś o godz. 8.30 „Baron Kimmel" dla zrzeszeń. premjera.
TEATR ROZMAITOŚCI (Cegielniana 27) Dziś, o godz. 9.30 w. „A chasene in sztetl".

KINA:

CASINO: — „Sekretarka osobista wychodzi zamąż".
GRAND-KINO: — „Pilnuj swego męża".
MUZA: — „Przed maturą".
ROXY: — „Ostatni Ataman Annienkow".
CAPITOL: — „Królowa Szybkości".
CZARY: — „Namiętni kochankowie i Fantomas
CORSO: — „Tunel".
PRZEDWIOŚNIE: — „Wielka Księżna Aleksandra".
SŁOŃCE: — I. Królowa Podziemi, II. Buster naważył piwa.
RAKIETA: — „Świat należy do Ciebie"
SZTUKA: — „Emma".
PALACE: — „Csibi".
METRO: — „Życie jest piękne"
ADRIA: — „Życie jest piękne"
OŚWIATOWY: — I. „Buster naważył piwa", II. „Uśmiech szczęścia".
I. P. S. — PARK SIENKIEWICZA: — Wystawa prof. Pankiewicza i in.

Komisarz Wojewódzki interwenjuje

w sprawie rozszerzenia robót sezonowych

Łódź, 17 maja.

(it) Jak się „Express" dowiaduje, dziś rano udał się do Warszawy w sprawach służbowych komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki. Kom. Wojewódzki podejmie starania u władz centralnych, by przydzielono Łodzi większe kredyty na roboty sezonowe w naszem mieście.

Dążeniem bowiem władz miejskich jest, aby można było powiększyć liczbę zatrudnionych sezonowców, co jest wszakże możliwe tylko w wypadku otrzymania dalszej pożyczki.

Zamykanie bram

unormowane będzie drogą rozporządzenia

Łódź, 17 maja.

(it) Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie władze administracyjne ustalą godziny otwierania i zamykania bram domów w Łodzi. Bramy będą zamykane wieczorem o godz. 11-ej, otwierane zaś rano o godz. 6-ej. Jeśli jednak w niektórych domach większa ilość lokatorów udaje się do pracy przed godziną 6 rano — w domach tych bramy będą otwierane wcześniej.

W noce poprzedzające uroczyste święta, a więc w noc Wigilijną i noc poprzedzającą święto Zmartwychwstania bramy domów będą otwarte bez przerwy.

W szale zazdrości

zabił rywala

Lwów, 17 maja.

Niezwykłe morderstwo wydarzyło się w powiecie żółkiewskim w Wiązowej. 18-letni praktykant handlowy, F. Petecha, kochał się bez wzajemności w jednej z mieszkanek wioski. Dziewczyna darzyła sympatją F. Baczuna. Na tem tle wydarzały się często sprzeczki między rywalami. Podczas ostatniej sprzeczki Petech w uniesieniu schwycił leżący w pobliżu śrubociąg i uderzył nim kolegę, **kładąc go trupem na miejscu.**

Sąd lwowski, wziąwszy pod uwagę młody wiek oskarżonego oraz inne okoliczności łagodzące, **skazał go na 18 miesięcy więzienia.**

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
przyjmuje:
od 9—3 w domu przy ulicy
Gdańskiej 37
tel. 232-55
od 4—7 w lecznicy
Piotrkowska 294
(przy Górnym Rynku).

Kubuś-detektyw i jego pies Medor.

Kubuś rzecze: „Panie Torcik,
Śledztwo wikła się i gmatwa,
Wciąż musimy badać ślady,
Sprawa nie jest wcale łatwa".

„Ja pomogę panom chętnie",
Cukierenki rzekł właściciel,
Chodźcie ze mną do bufetu,
A złodzieja zobaczycie".

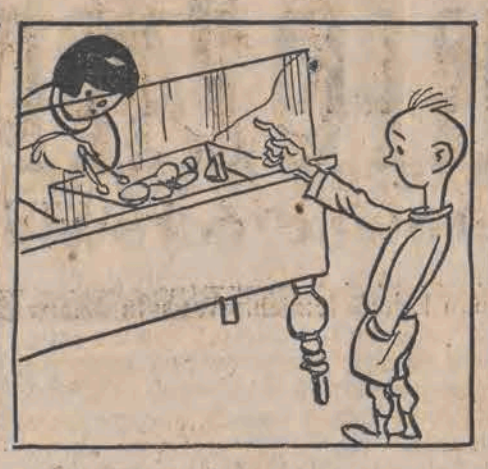

I pan Torcik rzecze dalej:
„To owieczka z miną wilka,
Bo kupując jedno ciastko,
Jednocześnie kradnie kilka".

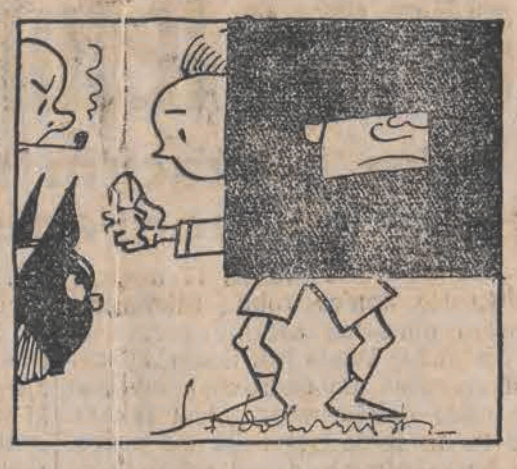

Co za blamaż! Plan Kubusia
I tym razem celu chybił,
Bo o kradzież podejrzany
Udowodnił swe alibi.

(Dalszy ciąg jutro).

Hallo! Tu radjo!

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

CZWARTEK, dnia 17-go maja.

7.00—7.05. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 7.05—7.25: Gimnastyka. — 7.25—7.35. Muzyka z płyt. 7.35—7.40. Dziennik poranny. 7.40—7.55. Muzyka z płyt. 7.55—8.00. Chwilka gospodarstwa domowego. 8.00—8.05. Odczytanie programu na dzień bieżący. 8.05—11.40. Przerwa. 11.40—11.50. Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 11.50—11.55. Komunikaty łódzkie. 11.57—12.05. Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. — 12.05—12.30. — Orkiestry wiejskie — płyty. 12.30—12.35: Wiadomości meteorologiczne. ● 12.35—14.00: XXVII Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.00—14.05: Dziennik południowy. 14.05—15.05: Przerwa.

15.05—15.10: Wiadomości o eksporcie polskim.
15.10—15.20: Kom. Izby Przem.-Handl. w Łodzi.
15.20—16.20: Fantazje i arje operowe — płyty.
16.20—16.35: Kobieta w obronie przeciwgazowej — wygł. inż. Eligja Turska.
16.35—17.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra jazzowa teatru „Cyganerja" pod dyr. Zdz. Górzyńskiego i Dora Kalnówna (piosenki).
17.30—17.50: Odczyt dla maturzystów z cyklu „Historja" — p. t. „Parlamentaryzm polski" — wygłosi prof. Henryk Mościcki.
17.50—18.10: Odczyt p. t. „Potrzeby komunikacyjne w Polsce" — wygł. dr. Zbigniew Madeyski Nacz. Dyr. Funduszu Pracy.
18.10—18.50: Słuchowisko p. t. „Czwarty do bridga" podług A. Grzymały-Siedleckiego.
18.50—18.55: Odczytanie programu na dzień następny.
18.55—19.15: Rozmaitości.
19.15—19.25: Repertuar teatrów i komunikaty łódzkie.
19.25—19.40: Odczyt aktualny.
19.40—19.47: Wiadomości sportowe.
19.47—19.55: Dziennik wieczorny.
20.00—20.02: „Myśli wybrane".
20.02—21.00: Uroczysta audycja z okazji Święta Narodowego Norwegji
21.00—21.02. Trąbka i capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni
21.02—21.17: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencję bieżącą omówi i porad technicznych udzieli Wacław Frenkiel.
21.17—22.00: Muzyka lekka.
22.00—22.30: Koncert fortepianowy Gerschwina.
22.30—23.00: Muzyka taneczna z kawiarni Gastronomja".
23.00—23.05: Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej i komunikat policyjny.
23.05—23.30. Dalszy ciąg muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja".

DZIŚ SŁUCHAMY:

19.30. MOSKWA (Wzsps). Koncert z udziałem pianisty Grzegorza Ginsburga.
19.45 HILVERSUM „Missa Solemnis", Beethovena pod dyr. Mengelberga (transm. z Concertgebouw w Amsterdamie).
20.00. BELGRAD. Koncert symfoniczny.
20.00. DAVENTRY „Arabella" — opera R. Straussa. (Transm z opery królewskiej w Covent Garden).
20.15. BEROMUENSTER (Lugano). „L'Amico Fritz" — opera Mascagniego.
20.55 MEDJOLAN „Siła przeznaczenia"—opera Verdiego (transm. z Teatru Miejskiego we Florencji).
21.00. KOLONJA. Koncert symfoniczny.

Parcele budowlane

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania.
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p. Hermana
w dni powszednie od 10—12 i od 4 do 6 popołudniu.

ZA TERORYZOWANIE LUDNOŚCI WIEJSKIEJ

skazano w Łucku 6 wywrotowców na więzienie

Łuck, 17 maja.

W styczniu b. roku w związku z procesem politycznym w Łucku wywrotowcy komunistyczni rozpoczęli ożywioną działalność na terenie niektórych powiatów Wołynia. Szczególnie prowadzono agitację w okolicach Ołyki, gdzie wywrotowcy **uzbrojeni w kije** zatrzymywali na szlakach chłopskie furmanki, **nie chcąc dopuścić do miasta żywności, zboża i innych produktów.**

Wydelegowana na miejsce policja dokonała licznych aresztowań.

Jedna z grup wywrotowców stanęła obecnie przed sądem okręgowym w Łucku, który skazał **po 10 miesięcy więzienia** następujących wywrotowców: Nestora Nowosieleckiego, Filimona Rysyniewskiego, Maksyma i Mikołaja Nowosieleckich, Tychona Klimczaka i Sawę Szysteryna.

Kochaj mnie zawsze

Sensacyjna powieść współczesna. **Napisał Andrzej Zański.**

47

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Młody baron Ryszard Gintołd ożenił się wbrew woli ojca z panną od krawcowej, Celiną Liwińską. Ponieważ stary baron zerwał z nim wszelkie stosunki, Ryszard musiał się wziąć do pracy biurowej. Zajęcie to ciąży mu bardzo. Korzystając z zaproszenia ojca, udaje się na jego imieniny do Jabłonkowic, siedziby Gintołdów. Zniechęcony uporem ojca popełnia samobójstwo.

Pozostał po nim mały synek Ryś. Między dziadkiem a matką przychodzi do dramatycznej walki o dziecko.

ROZDZIAŁ 47.

Popiół

Stary baron Gintołd przeczuł intuicyjnie, że jego walka z Celiną o dziecko zbliża się ku końcowi.

Aczkolwiek dał mecenasowi Kalniewiczowi wolną rękę, niemniej nie zawsze pochwalał w głębi duszy jego metody.

Wiedział, że wygryzanie bezbronnej kobiety z zajętej przez nią posady jest podłością. Również czuł głęboki niesmak do ostatniego planu Kalniewicza, który wraz z gazetą z ogłoszeniem podsunął Celinie myśl, ażeby przyjęła posadę kelnerki. Adwokat wiedział, że praca ta bardzo śliska, kończy się zwykle upadkiem mniej odpornej kobiety.

Po jakimś czasie — według jego przewidzeń — również i Celina podzielić powinna los swoich koleżanek. A wtedy odbierze się jej dziecko drogą zupełnie prawną, na tej podstawie, że matka się prowadzi niemoralnie...

Lecz mijały tygodnie, a trzesawisko moralne, wśród którego przebywała młoda kobieta, nie pochłonęło jej. Natomiast zaszedł inny fakt, dzięki któremu spełniły się marzenia barona.

Mały Ryś zachorował, a nieszczęśliwa matka, nie mając środków na jego kurację, napisała do teścia, że dobrowolnie oddaje mu dziecko.

— Musiało ją to kosztować wiele wewnętrznej walki — myślał teraz baron Gintołd, stojąc wraz z mecenasem Kalniewiczem w ubogim pokoiku, zajmowanym przez wdowę po jego jedynaku. W sercu jego przez parę sekund zamigotał płomyczek współczucia i zgasł szybko.

Powolnym krokiem podszedł do łóżeczka, w którym leżał mały Ryś i wpatrzył się w niego starczemi oczyma.

W miarę jak spoglądał, oczy jego zasnuwały się mgłą dalekiego wspomnienia.

Ten mały chłopczyk przypomniał mu dziwnie Ryszarda.

— Jest tylko bledszy i drobniejszy, niż on! — uprzytomnił sobie.

Uczuł, że to leżące przed nim dziecko jest mu bardzo bliskie a równocześnie chwyciła go przemożna tęsknota za zmarłym jedynakiem.

— Byłoby nas teraz trzech — pomyślał... — A tak jest tylko dwuch... Ty, Ryszardzie, nie doczekałeś tej chwili, lecz z rozbitem sercem leżysz w podziemiach naszej kaplicy.

I znów porwał go gniew na Celinę, jako na rzekomą sprawczynię śmierci jedynaka.

Zwróciwszy się ku niej, powiedział twardym głosem:

— Obiecała mi pani oddać dziecko... A tymczasem chce mi pani wręczyć półtrupka... Swoim uporem wpędziła pani do grobu mojego syna, teraz zagłodziła na śmierć wnuka...

Celina podniosła głowę.

— Bóg świadkiem, że nie głodziłam go, że odejmowałam sobie od ust, ażeby maleńkiemu nie zabrało niczego!... Nie ja ponoszę winę, że Ryś jest słabowitem i delikatnem dzieckiem wymagającem cieplarnianych wprost warunków.

— Więc tylko dlatego chce mi go pani oddać?

— Tak, łudziłam się, że zdołam go wychować na dzielnego człowieka bez pańskiej pomocy... Lecz pokazuje się, że jestem za biedna na to, ażeby utrzymać przy życiu tą wątłą dziecinę, potrzebującą specjalnej pielęgnacji, a przedewszystkime innego powietrza. A wierzę, że pod dachem pańskim nie zbraknie mu niczego!

W starczych oczach barona tliły się wciąż jeszcze ponure ogniki.

— Raz jeszcze podkreślam — powiedział — że przyjechałem tu z zamiarem zabrania do swego domu zdrowego dzieciaka, a nie wątłe pisklę, które lada tydzień zgaśnie jak wypalony knot... I na co mi ten kłopot: toć i tak niedaleko grzebałem kogoś bardzo mi bliskiego!

— I właśnie przez pamięć tego kogoś bardzo bliskiego — podchwyciła Celina — powinien pan ratować jego dziecko...

Baron milczał przez chwilę, poczem powiedział:

— W ostateczności gotów jestem wziąć do siebie tę kruszynę i zająć się jego zdrowiem, chociażby to mnie miało kosztować pół nawet majątku... Jednakże uczyniłbym to tylko pod jednym warunkiem.

— Gotowa jestem na każdy — zawołała Celina.

— Chciałbym — rozpoczął baron — ażeby pani znikła zupełnie z horyzontu. Podpisze pani zobowiązanie że nigdy więcej nie zjawi się na drodze życia małego Rysia. Dziedzic Jabłonkowic nie może dowiedzieć się kiedykolwiek o tem, że jego matka była... kelnerką. Będzie pani musiała zrzec się swego nazwiska, a powrócić do panieńskiego...

Myśl, że nigdy już więcej nie zobaczy synka, wydała się Celinie okrutna. Zawahała się. Raz jeszcze spróbowała buntu i podniosła głowę:

— A jeśli nie zgodzę się na to? — rzuciła.

Sucho i dobitnie odpowiedział starzec:

— W takim razie pani tylko będzie winna, że malec — jak nam to powiedział doktór — nie doczeka wiosny.

Nielitościwe słowa barona szarpnęły całem jestestwem biednej matki i złamały ją.

Celina pochyliła nisko głowę i powiedziała cicho:

— Zgadzam się na wszystko, czegokolwiek odemnie zażądacie, tylko ratujcie moje dziecko.

Kalniewicz, czekający tylko na tę chwilę, wysunął się z lisią układnością z poza pleców barona i podał wdowie po Ryszardzie papier.

— Proszę podpisać! — zaproponował.

Po chwili schował spowrotem do teczki podpisany dokument, kłaniając się dworsko:

— Formalności, złączone z przywróceniem pani jej panieńskiego nazwiska bierzemy całkowicie na siebie.

Celina nie słuchała go. Widząc, że baron podnosi z łóżeczka dziecko, ażeby wziąść je ze sobą, przypadła do niego i na jego czole złożyła ostatni pożegnalny pocałunek.

Ze wszelkich sił starała się panować nad sobą i nie załamać się przed człowiekiem, o którym wiedziała, że ją nienawidzi. Tępemi oczyma spoglądała potem na obu panów, wychodzących z pokoju i unoszących ze sobą jej cały świat: Rysia.

Siedziała potem przy stole przez cały wieczór. Była w niej nieskończona pustka i żałość, która nawet nie może płakać.

Nagle zwrok jej padł na paczkę banknotów, zostawionych przez barona. Nie zastanawiając się, podeszła do pieca i wrzuciła te pieniądze, otrzymane za dziecko w piec. Po chwili zmieniły się one w popiół.

I popiołem stało się odtąd dalsze życie Celiny.

DALSZY CIĄG JUTRO.

KSIĘŻNICZKA CYGAŃSKA

SENSACYJNA POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

246)

Napisał JERZY BAK

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Józef Chudzik był bezrobotnym. Pewnego dnia, gdy siedział przed dworcem, jego ukochany synek, Jaś, przyniósł mu znaleziony kwit bagażowy. Na podstawie tego kwitu Chudzik odbiera walizkę, w której znajduje poćwiartowane części zwłok ludzkich. Tego samego dnia Chudzik dowiaduje się, że jest synem hrabiego, gdyż jako niemowlę zamieniony został w klinice nie może jednak narazie wydostać nazwiska swego ojca.

Chcąc się pozbyć upiornej walizki, Chudzik podrzuca ją, lecz mimo to posądzają go o zamordowanie hrabiego Burskiego, jego rzekomego ojca. Sprawa oparła się sąd i tylko dzięki pomocy tajemniczego Garbuska Chudzik został zwolniony. Po wyjściu na wolność Chudzik dowiedział się, że ojcem jego jest hrabia Strzyga-Toporski, który uważał dotychczas za swego syna Karola Zawidzkiego, wielkiego awanturnika i hultaja. Między Zawidzkim a Chudzikiem, wywiązuje się pełna tragicznego napięcia walka o tytuł i fortunę hrabiowską. Zawidzkiemu pomaga w tej walce jego kochanka Jana Sołowerecka, zwana Księżniczką Cygańską, słynącą ze swej niepospolitej urody. Bardzo wielu mężczyzn odebrało sobie życie lub złamało swą karjerę... W jej misterne sidła wpadł również Chudzik, który zakochał się w niej do szaleństwa, poświęcając dla niej swą narzeczoną — Stefcię... Księżniczka odtrąca go jednak od siebie.

Po wielu przygodach Chudzik uzyskuje w końcu tytuł hrabiowski, lecz tego samego dnia znajdują go martwego w pokoju hotelowym.

***

Minęło 15 lat. Jaś po tajemniczej śmierci ojca został jedynym spadkobiercą wielkiej fortuny. Jest w dodatku przystojny i zdobył również tytuł inżyniera. Na maskaradzie spotyka niespodziewanie zawsze jeszcze piękną i kuszącą Księżniczkę.

Podczas swego pobytu w Londynie Jan spotkał dawnego przyjaciela swego ojca, ukrywającego się pod pseudonimem „Garbusek". Kim jest ów tajemniczy Garbusek, nikt nie wie.

Nieraz wyratował on już Chudzika z ciężkiej opresji. Jan prosi go, aby przybył do Polski i wyświetlił zagadkę trupa znalezionego w czterech walizkach...

Garbusek przybywa do Polski i zabiera się do roboty.

Jan nawiązuje kontakt z Felkiem, który był towarzyszem jego zabaw dziecięcych, mianując go swym „sekretarzem" oraz z Wandą Łapińską, którą kochał jeszcze gdy był małym chłopcem. Wanda wpadła w sidła bandy przemytników, których hersztem był niejaki Lucjan Szulski. Nadużył on jej zaufania i uwiódł w podstępny sposób. Jan przy pomocy Felka wyrwał ją z rąk zbirów i Wanda została hrabiną Toporską.

Tymczasem Księżniczka, kochając ciągle Jana, wstępuje z rozpaczy do klasztoru, gdzie odwiedza ją dawny kochanek — Karol Zawidzki, sprzymierzeniec magnata Rolicza. Obydwaj są wrogami hrabiego Toporskiego. Rolicz ze względów konkurencyjnych. Zawidzki zaś — ponieważ uważał, iż majątek hrabiowski winien być jego własnością.

Pewnego wieczoru został zamordowany mecenas Głowniewski. Przyczyny jego zgonu nie można było narazie ustalić. Stwierdzono, że w mieszkaniu była tylko głucha służąca, Marjanna Kubiak. Siostra mecenasa, pani Jadwiga, wyszła za mąż za bogatego plantatora i wyjechała z nim do Singapore.

Wykryciem tej zagadkowej zbrodni zajął się najzdolniejszy wywiadowca Żmurek, który między innemi znalazł na miejscu zbrodni medaljonik, ząb oraz kluczyk od skrytki bankowej. Dziwnym zbiegiem okoliczności drugi taki sam kluczyk detektyw znalazł w kuferku Księżniczki. Ponieważ na nią padło teraz podejrzenie, przeto wydalono ją z klasztoru i Księżniczka zamieszkała wraz z Zawidzkim.

W Księżniczce zakochał się bogaty finansista Teofil Hoppen, który przysłał jej cudowne modele sukien w prezencie. Żmurek, interesując się osobą Księżniczki.

Detektyw, szukając ciągle mordercy adwokata, wpada na trop jakiegoś Antka, który został przez hrabiego uwięziony za miastem.

Okazuje się, że Antek jest przyrodnim bratem hrabiego, synem Stefci b. służącej Głowniewskiego.

Pewnego dnia do mieszkania Księżniczki przybywa Miłosz, który wyszedł niedawno z więzienia za zamordowanie jej męża.

Płacząc, opowiada:

— Kochałem cię, a tyś miała wtedy męża. Nazywałaś się wtedy Panią Kieferową. I pewnego dnia... powiedziałaś do mnie: — Gdybyś mógł mnie uwolnić od niego... zostałabym nazawsze przy tobie". To było moje pragnienie... Do tego dążyłem... Zgodziłem się na wszystko.. Zdawało mi się, że robię to dla naszego szczęścia. Pomyśl, gotów byłem dla ciebie zabić człowieka.. Bo przecie z tym zamiarem odrazu poszedłem do twego męża... Nie wiedziałem... Mnie posłałaś do niego z rewolwerem, a sama udałaś się do Wierzbowa... do twego kochanka....

— Zamilcz! — krzyknęła Księżniczka, przypominając sobie te straszne chwile.

— Nie mogę milczeć... Muszę się wypowiedzieć... Piętnaście lat milczałem w murach więziennych... Pozwól mi teraz wygadać się dowoli... A więc pojechałaś do Wierzbowa, do twego kochanka... Tam czekaliście oboje na mnie... Kazałaś mi tam przyjechać zaraz po morderstwie i stamtąd mieliśmy uciec zagranicę... Wierzyłem ci, bo byłem przecie zakochany...

Znowu rękawem otarł łzy i ciągnął dalej:

— Wiesz jak to się skończyło... Twój biedny mąż musiał zginąć... Poświęciłem jego życie dla naszego szczęścia... Potem okazało się, że poświęciłem również moje życie dla twego szczęścia...

— Nie zaznałam szczęścia... — przerwała mu.

— To już nie moja wina... Zamordowałem człowieka dla ciebie... Zrabowałem pieniądze. Przyjechałem do Wierzbowa... Z niecierpliwością oczekiwałem tej chwili, gdy wsiądziesz ze mną do auta... Miałem pieniądze, które mnie paliły... Pieniądze, które wyciągnąłem z portfelu trupa...

Kazałaś mi wtedy wrócić do domu... „Rób, jak ci każę — powiedziałaś. — Wiem, co mówię. Jeszcze ci wierzyłem.. Jeszcze cię kochałem... Wróciłem do miasta, do domu... Nie przyszłaś... Zamiast ciebie przybyła w nocy policja, aresztowała mnie...

Bałaś się pewnie, że cię zdradzę... Że powiem, kto mnie do tej zbrodni namówił... Ale ja milczałem... Bo jeszcze cię kochałem wtedy... Jeszcze ci wierzyłem... Obawiałem się tylko jednej rzeczy — żebyś ty czasem nie powiedziała prawdy, chcąc mnie uwolnić z długoletniej katorgi więziennej... Ale tyś milczała... Nie chciałaś brać na siebie winy... Nie chciałaś się przyznać do tego, że to była zbrodnia przez ciebie obmyślona i dla ciebie wykonana...

Milczałaś... Wtedy zrozumiałem wszystko... I postanowiłem kielich goryczy wychylić do końca... Poszedłem na piętnaście lat do więzienia... Wiesz co to znaczy?... Idź za kraty na jeden tydzień, wtedy zrozumiesz co to znaczy piętnaście lat zdala od całego świata... Przebolałem... Ale nie zapomniałem... W najcięższych chwilach, gdy nie opuszczała mnie myśl o samobójstwie, gdy tylko brak możliwości powstrzymywał mnie od wykonania tego zamiaru, wtedy myślałem o tobie... Ale inaczej, już nie tak jak wtedy... Myślałem o zemście...

— Henryku!...

— Boisz się mnie teraz?... Rozumiem... Masz nieczyste sumienie... Nie dziwię się temu. Moje życie już złamane... Co teraz pocznę?... Jestem człowiekiem wyklętym... Nigdzie mnie nie wezmą, nikt się mną nie zaopiekuje... Mogę wrócić znowu do więzienia... Już mi wszystko jedno... Ale przedtem muszę z tobą załatwić dawne porachunki...

Wstał. W ręku jego błysnęła stal noża...

Księżniczka krzyknęła przeraźliwie. Lecz on jednym skokiem znalazł się przy niej i ręką zatkał jej usta.

— Milcz... — syknął jej nad uchem. — Boisz się śmierci?... A że ja przez ciebie tyle przecierpiałem, to nic?... Nie myślałaś o mnie?...

— Myślałam... — odparła drżącym głosem. — Często myślałam... Żal mi było ciebie... Ale cóż mogłam zrobić?... Byłam szalona...

— Szalona... Ha-ha-ha!.... Jeśli tobie wtedy wolno było być szaloną, to pozwól mnie teraz oszaleć...

— Zostaw... nie duś mnie...

— Muszę... muszę... to będzie moja zemsta...

— Puść!.. Henek!...

— Zabiję cię... Zabiję!...

Ściskał ją coraz mocniej. Lewą ręką za gardło, a w prawej trzymał nóż, którego ostrze za chwilę miało przebić jej serce...

Z oczu jego rozpoznała, że nie zamierza żartować... Ze groźbę swą wypełni... Ogarnął ją wielki strach... Co będzie, jeśli ją naprawdę zabije?... Cóż to wielkiego dla niego?... Wepchnie nóż, ucieknie i nikt go nie złapie... Któż będzie wiedział o Miłoszu?... Podejrzenie może padnie na hrabiego, na Hoppena lub Rolicza, ale kto zna Miłosza?...

Strach przed śmiercią bardziej ją dusił niż koścista dłoń malarza... A on, świadom swej potęgi i spragnion strasznej zemsty za swe cierpienia w lochach więziennych, napawał się jej lękiem i podsycał go słowami:

— Módl się... To twe ostatnie chwile... To już koniec... Za minutę ciało twe będzie leżało sztywne i białe jak śnieg... Skończy się twój żywot.. Masz!...

Wzniósł do góry uzbrojoną dłoń.

— Henek!... Ja cię kocham!... Puść!... Nie zabijaj!...

Jej rozpaczliwe wołania nie zdołały jednak powstrzymać go od szalonego kroku...

Jana czuła zbliżającą się śmierć... Buchnęło na nią zapachem cmentarnej ziemi...

Wtedy postanowiła sięgnąć po broń ostateczną... Cóż miała ponad swą bujną urodę?...

Nagłym ruchem ściągnęła lekki tiul i opasała go wężowemi ramionami...

— Henek... Zlituj się... Cóżeś ty chciał zrobić?... Mnie zabić?... Już zapomniałeś?... Przecie tak mnie kochałeś... Niechaj teraz się spełni, co wtedy stać się nie mogło... Henek... Rzuć tę stal... Przytul się... O, tak...

Omroczyła go pijanemi słowami i falą pachnących włosów. Przez całe piętnaście lat nie słyszał takich słów... Ileż to razy marzył o niej na twardej pryczy więziennej?

Stal wypadła mu z ręki... Oczy zaszły mgłą...

Porwała go szalona wichura spętanej namiętności...

Rozdział dwieście pięćdziesiąty dziewiąty

Na manowcach

Gdy usiedli potem naprzeciw siebie a ona twarz rękoma zakryła, rzekł do niej:

— Cóż warte moje życie?... Jestem zgubiony... Dokąd pójdę?... Widzisz przecie, nie mam już żadnych skrupułów... Najtrudniej było zabić pierwszego człowieka... Jeszcze się wtedy wahałem... Te piętnaście lat w więzieniu nauczyły mnie bezwzględności... Sama widziałaś, przed chwilą chciałem cię zabić... Nie zastanawiałem się wcale nad tem. To było proste. Mógłbym teraz zabić każdego. To już dla mnie żadna kwestja. I z sobą mógłbym skończyć. Wszystko jedno.

Umilkł na chwilę. Głos mu się załamał. Jękliwym szeptem dokończył:

— Dlaczego-ś mnie wtedy nie pokochała?... Bylibyśmy szczęśliwi.. Coś ty ze mnie zrobiła?... Złodzieja, bandytę!... Jano, Jano!...

Zapłakał.

— Nie bylibyśmy nigdy szczęśliwi.... Nie mogą być szczęśliwi ludzie, którzy doszli do szczęścia przez krew innych...

— Masz rację... O tem nie pomyślałem... Nie trzeba było zabijać... Gdybyś wiedziała jak mnie dusi ta zmora... W więzieniu nie miałem chwili spokoju... Przychodził do mnie Kiefer w nocy, wyciągał trupie ręce i głaskał mnie po twarzy... Jego oczy!... Co to były za oczy!... Zrywałem się z pryczy, krzyczałem, nadbiegała straż, pakowano do oddzielnej celi, mówiono — „strugam warjata", żeby się wydostać z więzienia.

Znowu rozpłakał się. Próbowała go pocieszyć.

— Uspokój się, Henek... Wiem, że to wszystko stało się przeze mnie... Nie ty pierwszy, ani ostatni... Taka już jestem... Przyszłam na świat, by siać niezgodę, zbrodnię i nieszczęście... Teraz to wszystko skrupia się na mnie.... Nie myśl, że jestem szczęśliwa... Sama bardzo cierpię... Ty możesz przynajmniej mieć do mnie pretensje, a ja do kogo pójdę?... Chyba siebie rozszarpię na kawałki... Milczę. Nic nie mówię. Muszę do końca wypić ten kielich... Zbyt lekko traktowałam życie... Może wpadłam w złe towarzystwo... Gdybym spotkała człowieka odpowiedniego któryby mną pokierował, może byłoby inaczej... Trudno... Teraz nic już nie zmienisz... Przeszłości nie przywrócisz... A ty się nie martw... Pomogę ci w miarę moich skromnych sił i możności... Tu u mnie zostać nie możesz... To nie moje mieszkanie... Ale będę ci pomagała materjalnie...

Wyjęła całą zawartość torebki i wsunęła mu do ręki. Miłosz nie reagował wcale.

Siedział z osowiałą miną i słuchał.

— A teraz idź... Przyjdź jutro przed południem... Pomyślimy co począć...

Wypchnęła go niemal za drzwi... Nie oponował nie sprzeciwiał się. Poszedł.

Odetchnęła głęboko. Położyła się.

Zawidzki wrócił późno w nocy. Opowiadał coś o Roliczu, że to dobry interes, że Jana mogłaby teraz od niego „wycypować" grubszą forsę, bo jest w niej zakochany po uszy...

Księżniczka nie odpowiadała...

Nazajutrz nie podniosła się z łóżka zanim Zawidzki nie opuścił mieszkania. Nastąpiło to dopiero w południe. Z niecierpliwością oczekiwała przybycia Miłosza. Pieniędzy dlań już nie miała, ale przygotowała trochę żywności.

Żal jej było tego człowieka. Chciała mu naprawdę pomóc, bo wiedziała, że przez nią zmarnował swe życie. Sama jednak znajdowała się w takiej sytuacji, że niewiele posiadała.

Minęło jednak przedpołudnie, a Miłosz nie przychodził. Zwątpiła już w jego przyjście.

Nagle przed wieczorem, gdy zdrzemnęła się nieco na kanapie, zmęczona dniem upalnym i długiem wyczekiwaniem, ktoś ostro zapukał do drzwi.

Zanim zdążyła zerwać się z kanapy, pukanie powtórzyło się. Tym razem było mocniejsze i bardziej natarczywe, jak gdyby temu, kto stał za drzwiami, ogrom nie się spieszyło. Nie zdążyła dobiec do drzwi, gdy rozległ się niecierpliwy głos:

— Prędzej!!! Prędzej!... Otwórz!...

Nie pytała już o nic. Poznała bowiem głos malarza. Szybko odryglowała drzwi Wpadł zziajany, spocony, z rozwianemi włosami, w rozchełstanej koszuli. Dyszał ciężko. Mówił ledwo dosłyszalnym głosem:

— Zamknij prędko... Gonią mnie... Policja...

Zrozumiała. Głuchy jęk wydobył się z jej piersi. Zatrzasnęła drzwi.

— Heniek, coś ty zrobił?!...

— Nie pytaj o nic... Słyszałaś, gonią mnie.... Musisz mnie gdzieś ukryć...

Zrozpaczonym wzrokiem rozejrzała się po korytarzu.

— Gdzie cię ukryję? Chyba między koszami na antresolce.

— Niech będzie... Nie chciałbym się dostać poraz drugi w ich łapy... Teraz chyba zabiłbym się, zanim poraz drugi poszedłbym do więzienia. Teraz chcę żyć!...

Dalszy ciąg jutro

PEŁNA TABELA WYGRANYCH

9-go dnia ciągnienia IV-tej klasy 29-ej loterji państwowej.

W dziewiątym dniu ciągnienia główne wygrane padły na następujące numery:

10.000 zł. —60668 74736 95830 108157 136490

5000 zł. — 371051 52248 77138 84872 103364 157477

2000 zł. — 9946 16008 18145 20845 25759 39497 40046 47439 56213 56365 58869 59967 60921 75030 88681 96239 98445 99181 111010 114266 125074 128869 140462 153585

1000 zł. — 3792 5636 12624 14684 18789 19894 31724 36384 97794 46065 55612 57384 57503 67843 70171 72236 72383 84677 86190 93357 94726 98763 99102 112581 114091 115412 128408 127291 127688 133342 138447 141959 144524 144653 143303 148443 147561 149831 153449 156741 160006 169476

II.

Zł. 15.000 na nr. 55842.

Zł. 10.000 na n-ry: 26196 91602 121326 125611.

Zł. 5.000 na n-ry: 97703 100364.

Zł. 2.000 na n-ry: 930 1190 18465 34155 35605 50519 51496 73159 72256 78817 84626 86127 92929 93634 111396 111808 127555 142675.

Zł. 1.000 na n-ry: 12840 15747 44158 45335 57454 58266 58908 63261 76406 84186 83646 88899 98709 104564 102183 103745 104869 105218 105596 106937 118978 119339 120441 131055 132960 133592 134488 145394 145213 150316 151961.

STAWKI
I i II-gie ciągnienie.

25 227 77 400 47 71 562 1149 87 203 329 937 2005 449 30 516 625 809 11 59 947 60 3013 93 135 44 203 337 75 527 41 63 82 614 730 45 83 4086 354 401 3760 6 702 13 49 960 5009 441 640 62 68 824 902 44 6008 113 34 300 73 92 514 635 785 979 7083 114 379 434 506 10 16 44 71 831 964 8161 231 359 850 941 9062 176 396 544 70 84 883 953.

10019 90 176 219 32 304 5 64 69 93 465 79 675 826 97 909 11012 151 77 348 98 455 72 575 698 731 918 30 82 88 12115 56 290 428 608 777 880 943 13185 343 429 68 655 759 858 14073 127 67 84 205 365 644 849 15102 71 212 22 62 428 558 648 952 16105 210 85 362 513 76 50 88 817 17009 146 594 790 92 936 59 18105 39 434 80 644 53 708 55 878 19031 82 246 350 634 780 92.

20014 82 129 86 514 622 813 960 21018 123 72 274 392 621 900 22048 62 143 307 19 439 57 568 608 13 724 909 23183 227 43 72 88 450 502 603 38 840 70 24090 135 324 527 740 78 25039 242 58 76 96 344 413 590 724 812 48 53 996 26138 204 24 412 39 78 512 74 858 27093 233 611 99 742 988 28378 539 713 43 873 947 29065 181 243 378 82 588 868 951 30069 158 97 235 487 549 739 41 47 88 31146 212 314 512 641 67 743 69 97 804 25 905 42 32057 140 235 47 87 307 94 437 39 93 694 883 944 33016 47 198 277 336 94 448 68 662 718 933 34249 312 513 81 686 840 35009 219 60 350 55 440 521 38 719 98 930 36073 134 218 71 308 44 438 45 903 95 37050 73 96 512 79 604 963 38189 248 380 83 478 623 830 975 81 39147 49 209 354 402 533 82 678 725 820 59.

40119 268 384 475 544 66 608 739 804 40 41166 68 41355 516 638 52 87 747 59 76 992 42016 175 264 96 322 516 65 94 711 43151 445 508 655 734 56 80 828 44011 126 28 206 391 406 90 552 72 970 45025 68 76 79 211 56 317 424 47 61 521 47 62 95 635 97 733 42 60 907 81 46031 79 149 334 82 521 612 83 775 890 986 87 47116 415 20 546 786 809 66 84 965 48042 103 224 79 338 62 88 92 601 49025 88 168 319 445 594 868 86 97 992.

50381 633 56 742 51073 215 334 49 52 416 614 772 819 86 969 79 52030 96 128 202 17 358 86 408 62 539 602 704 35 957 53063 98 185 219 464 588 662 840 903 92 54071 289 336 570 836 61 55037 244 373 475 84 515 90 680 745 844 56005 177 214 61 501 61 603 29 97 740 92 806 52 92 945 57004 114 38 383 514 72 773 837 984 58027 60 138 52 286 474 500 714 68 59142 55 259 365 71 446 89 530 97.

60004 12 23 94 249 91 96 408 50 94 906 84 612 516 687 735 901 44 52 62056 91 109 38 252 399 472 522 646 85 775 898 63175 333 73 739 809 98 921 64049 89 525 30 722 831 65002 19 90 117 52 55 273 309 86 898 939 66849 86 67062 154 67 74 230 382 417 572 612 35 99 926 68114 202 321 35 418 781 884 69130 59 311 420 76 527 740.

70079 150 87 225 314 468 510 44 840 71052 77 123 277 350 68 717 29 72003 75 272 405 549 68 631 775 812 84 920 50 84 73013 142 230 542 71 743 905 88 74438 41 91 96 587 95 600 744 851 928 75007 92 161 201 36 86 321 34 55 690 838.

76108 49 59 320 410 542 43 667 749 52 77079 414 261 416 36 71 501 27 627 84 750 807 17 78380 456 715 81 882 79018 84 102 263 424 65 684 866 80 922 51 68.

80056 91 289 372 401 54 502 705 66 72 748 91 81029 140 210 553 70 82027 358 466 621 51 818 66 68 911 32 83096 316 400 641 66 839 944 74 84053 381 419 865 71 937 57 61 85043 128 317 64 534 57 634 65 710 801 7 941 86048 55 63 255 416 675 740 879 92985 93 87078 88 201 72 80 316 431 641 707 870 982 88138 79 208 430 34 63 94 505 22 699 958 66 89007 45 365 87 525 856 917.

90018 88 305 62 532 51 693 772 960 91025 103 41 9579 94 620 53 858 954 89 92039 148 218 518 39 709 31 79 842 994 93033 387 704 86 884 94239 59 325 514 18 52 609 850 946 65 95042 78 125 26 402 714 77 838 96061 104 268 91 373 640 924 97010 23 276 93 335 529 728 41 822 902 98103 78 206 53 302 35 576 605 78 753 959 99110 236 393 409 520 656 91 845 900 91.

100011 123 47 237 310 98 521 58 614 26 711 807 101024 301 40 416 18 519 644 58 709 102078 107 272 92 371 459 542 63 86 756 901 103117 385 806 82 925 104025 27 169 279 93 777 815 43 68 76 961 105115 23 232 50 98 362 538 66 717 912 106044 142 264 52 303 445 56 75 568 652 724 97 809 107707 19 314 16 64 404 615 20 846 58 108020 73 83 191 474 98 57 0 0 42 109216 82 96 350 404 62 616 810 33.

110118 262 311 502 38 95 678 754 839 915 111058 61 195 316 71 640 59 776 831 93 981 93 981 112074 121 43 68 68 292 300 23 62 449 587 683 760 828 908 113014 142 76 379 412 98 527 71 84 648 79 733 44 807 42 88 919 44 51 66 114158 260 67 86 349 516 42 931 115209 33 53 319 63 741 86 93 887 116094 180 98 200 94 512 57 62 734 93 949 79 117013 57 269 32 475 727 40 863 975 118180 395 426 97 636 46 894 119036 174 95 356 436 84 589 623 62 709 941 62 905 13 56 70.

120461 85 534 79 633 804 34 919 121038 149 70 237 360 705 52 86 96 944 122085 305 537 47 748 65 818 72 123090 221 61 325 29 30 50 93 416 97 605 95 737 49 88 992 97 124240 353 99 531 60 803 937 126011 498 539 780 906 981 127036 131 53 227 419 78 506 39 79 730 54 816 128008 183 908 129113 80 260 84 355 429 70 593 704 24 83 829 52 95.

130043 170 201 51 486 90 5 1096 627 93 812 90 131130 65 24 1436 64 684 781 890 938 132022 30 686 784 133060 96 185 243 701 827 910 11 27 54 134083 248 89 340 564 95 607 30 63 759 856 924 37 135108 200 37 429 32 59 88 89 532 82 87 99 634 86 759 804 36 961 136008 113 78 214 572 89 676 85 137038 86 10 832 216 52 308 18 57 80 472 80 520 51 724 856 87 959 138000 126 68 623 85 139016 69 223 67 320 77 414 584 628 829 59 73 81.

140003 63 98 11 0205 34 40 61 495 500 636 862 928 97 141131 245 92 589 91 741 87 823 142006 44 123 224 414 608 17 38 901 143319 533 40 87 785 865 144264 418 661 847 922 49 145027 29 94 111 364 562 994 146096 178 214 92 354 522 79 622 722 72 147045 74 86 90 116 556 69

(Dalszy ciąg na str. 7-ej).

Jedyne letnie kino dźwiękowe w ogrodzie
„RAKIETA"
Sienkiewicza 40.
tel. 141-22.
Od 17 maja i dni następn.

Dziś wielka premjera! Imponujący film produkcji wiedeńskiej
Swiat należy do Ciebie
w rol. gł. światowej sławy tenor Józef Schmidt oraz słynny komik Szöke Szakall
Całkowicie mówiony po niemiecku.
Widownia zabezpieczona w razie niepogody i chłodu. Bilety ulgowe i wolnego wejścia nieważne.

METRO Przejazd 2
Dziś premjera! Dziś premjera!
Życie jest piękne
w rol. gł. Annabella i Fröhlich
Nadprogram: Tygodnik Foxa.
Główna 1 ADRIA

Dziś otwarcie firmy „Włóczka" Narutowicza 3 wł. H. Wejland
poleca: wielki wybór najmodniejszych wełen, włóczek, przyborów hafciarskich i rysowniczych — pulowerów, firanek, obrusów, serwetek i t. p. ręcznej roboty, gotowych i na zamówienie.
Ceny rewelacyjnie niskie.

NIE EKSPERYMENTUJ: LECZ ŻADA „OLLA" PREZERWATYWY
Matk! Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka"

LECZNICA „ZDROWIE"
Lekarzy Specjalist. PIOTRKOWSKA 132, tel. 184-80.
GABINET DENTYSTYCZNY,
Roentgen, Gabinety fizyk.-terap. Porady sportowo-lekarskie. Porady seksualne, analizy i t. d.
Wizyty na mieście.
Pomoc w nagłych wypadkach.
PORADA 3 ZŁ.

KATOL JAPOŃSKI ZABIJA OWADY ROBACTWO

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

DR. MED.
M. Rundsztejn
AKUSZERJA I CHOROBY KOBIECE
PRZEPROWADZIŁ SIE NA ULICĘ
Pomorska 7, tel. 127-84
przyjmuje od 4—8-ej. 30

DOKTÓR
REICHER
SPECJALISTA CHORÓB SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH.
LECZENIE NIEMOCY PŁCIOWEJ.
Południowa 28. Tel. 201-93.
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—1.

MAGLE pokojowe, skrzyniowe sprzedaje fabryka magli „Junior" Łódź, Sędziowska 16 (obok Zgierskiej 122)

LECZNICA
Piotrkowska 294
otwarta od 11-ej rano do 8-ej wiecz. PRZYJMUJĄ LEKARZE SPECJALIŚCI CHORYCH WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH. GABINET DENTYSTYCZNY.
Porada 3 złote.

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

NOWO-OTWARTA
LECZNICA
Gdańska 20
telef. 116-44 czynna od 9—8-ej wiecz. PRZYJMUJE WE WSZYSTKICH SPECJALNOŚCIACH wszelkie zabiegi analizy lekarskie i wizyty do domu.

Dr. Jan Polak
ul. NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
choroby wewnętrzne i allergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
Godziny przyjęć 7—8.

DR.
D. Alterman
akuszer - ginekolog
PRZEPROWADZIŁ SIE na ul.
Andrzeja 32
tel. 137-09.

DR. MED.
M. TAUBENHAUS
CHOR. KOBIECE I AKUSZERJA
Zgierska 11,
tel. 246-09.
Przyjm. od 4—8 w. 30-2

POTRZEBNY fryzjer damski od zaraz Zakład fryzjerski, Piłsudskiego 36.

PIERWSZE ŹRÓDŁO opatentowanych łóżek polowych, leżaków i hamaków. Najtaniej do nabycia w fabryce — Kopernika Nr. 37.

Dr. MED.
Al. Kopciowski
CHOROBY WEWNĘTRZNE
Gdańska 37
Tel. 232-55. przyjmuje 7—8 wieczór.

RESTAURACJA
Hotel Polski
Piotrkowska 3. tel. 106-16.

PIERWSZE ŹRÓDŁO opatentowanych łóżek polowych, leżaków i hamaków. Najtaniej do nabycia w fabryce — Kopernika Nr. 37. 16

PLACE w Stokach do sprzedania taniej niż dotąd przy przedłużeniu ulicy Pomorskiej. Dojazd tramwajami 4-ą i 10-ą, 20 minut od przystanku tramwajowego. Informacji udziela dwór w Stokach w niedzielę, święta i codziennie. 19

POTRZEBNY pracownik fryzjerski męski od zaraz, Franciszkańska Nr. 38 A. Majerowicz.

ZAGUBIONO kwit kaucyjny licznika 32278 z dn. 21.I.22 na zł. 20.— J. Lachman, Młynarska 15.

PIERWSZORZĘDNY fachowiec, kawaler, z branży lakierniczej (aparatem, ręcznie i pisanie) poszukuje posady na miejscu lub na wyjazd. Oferty sub. „Eper".

Gen. Roupert na kongresie olimpijskim,

który otwarty został w dniu wczorajszym

Tegoroczny międzynarodowy Kongres Olimpijski, odbywający się w Atenach, w którym z ramienia Polski bierze udział gen. St. Rouppert, rozpoczął się w dniu 16 bm.

Na otwarciu Kongresu obecny był prezydent republiki Greckiej.

W dniu 20 maja, w niedzielę, odbędzie się na stadjonie ateńskim wspaniała uroczystość.

Program rozpocznie się defiladą atletów, którzy nieść będą sztandary 42 państw, które biorą udział w igrzyskach olimpijskich nowoczesnych. Na środku stadjonu dokoła słupa masztowego, na którym powiewać będzie sztandar olimpijski, chór złożony z 1500 młodych śpiewaków odśpiewa hymn olimpijski. Następnie przemówienia wygłoszą: — grecki minister oświaty, a następnie — p. Latour, przewodniczący Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego.

Dalszą część programu wypełnią pokazy gier i sportów antycznych. Wszyscy zawodnicy wystąpią prawie nadzy, tylko w przepaskach na biodrach. Arbitrzy, również na starożytny sposób będą ubrani tylko w chlamidy. Następnie — słuchacze Helleńskiego Liceum zademonstrują starożytne stroje greckie.

Wreszcie — program przewiduje pokaz tańców narodowych greckich.

Obozy dla pań w Ciechocinku

w dniach od 3—30 czerwca i od 3—31 lipca

Nowy typ letnich obozów ustala w Polsce Towarzystwo Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiet, które na nadchodzący sezon lata projektuje szereg bardzo ciekawie pomyślanych obozów.

Doskonale zapowiadają się dwa obozy w Ciechocinku, z których jeden odbędzie się w dniach od 3 do 30 czerwca, a drugi — od 3 do 31 lipca br. Teren obozu znajduje się tuż za ciechocińskim parkiem sportowym między tężniami. Obóz będzie miał charakter wybitnie zdrowotny dzięki naturalnej inhalacji i kąpielom w basenie z wodą solankową.

Program obozu przewiduje: pływanie, gimnastykę, gry sportowe, wycieczki w okolice itd.

Uczestniczki obozu korzystać będą mogły z zabiegów leczniczych i kąpieli w łazienkach zakładowych po zniżonych cenach.

Koszt pobytu na każdym z powyższych obozów wyniesie tylko 80 zł. za pobyt 4-tygodniowy, wraz z zakwaterowaniem, odżywianiem (cztery razy na dobę), opiekę lekarską, wycieczkami i opieką instruktorek. Uczestniczki obozu korzystają ze zniżki kolejowej — 82 procent w każdą stronę.

Obozy te stanowią doskonałą okazję dla kobiet pracujących spędzenia wakacyj przyjemnie i zdrowo.

Imponujący program „Dnia Legjonów"

Podjęta przez Związek Legjonistów w Łodzi inicjatywa spotkała się z całkowitem uznaniem i zrozumieniem w kołach sportowych, które zainteresowaniem swojem i współpracą pomagają do stałego rozwoju święta „Dzień Legjonów", przekształcając je w racjonalne święto sportu i tężyzny młodzieży.

Ze skromnych początków 1930 roku, w ciągu 5 lat święto „Dzień Legjonów" rozrosło się do rozmiarów wielkiej rewji niemal wszystkich gałęzi sportu obejmując zarówni lekkoatletykę, ,boks, piłkę nożną, różne biegi, pływactwo i t. p. jak i sport kolarski oraz automobilowy i motocyklowyk, a nawet i lotnictwo.

Wobec znacznego rozszerzenia programu i niemożności przeprowadzenia go w ciągu jednego dnia, a nawet i tygodnia „Dzień Legjonów" w roku bieżącym odbędzie się w części wiosennej i letniej.

W poniedziałek, ,dnia 21 maja w części wiosennej, na lotnisku w Lublinku, ,odbędą się uroczystości i imprezy sportowe według następującego programu: godz. 11 — 12-ej Zlot gwiaździsty samolotów zjazd samochodowy i plakietowy, zjazd motocykli. Godz. 12.30 Chrzest samolotów Legun I i Legun II ufundowała ze składek mieszkańców Województwa Łódzkiego G. 14-ta: Start do pościgu za szybowcem. Godz. 14.30 Start do biegu kolarskiego naprzełaj.

Godz. 14.45 Start do biegu lekkoatletycznego na przełaj. Godz. 15.15 — 16.30 Zakończenie biegów lekkoatletycznego i kolarskiego. Godz. 16 — 17 Powrót z pościgu za szybowcem.

Zlot gwiaździsty samolotów odbędzie się w Łodzi po raz pierwszy. Rozpocznie się on dnia 20 b. m. o godz. 7 ze startem z dowolnego lotniska przyczem przylot do Łodzi nastąpi między godz. 11 — 12 dnia 21 maja. W chwili otwarcia lotniska do lądowania, zostanie na starcie zapalona świeca dymna, która się dymić będzie aż do zamknięcia lotniska. Start zawodników do Zjazdu Samochodowego może nastąpić w dowolnym czasie i miejscu, nie wcześniej jednak, niż w sobotę, dn. 19 b. m. o godz. 15-ej. Minimum trasy wynosi 100 klm. Start do motocyklowego zjazdu plakietowego nastąpi dla zawodników miejscowych w dn. 19 b. m. od godz. 15 — 20, w dniu 20 b. m. od 8 — 20 i w dniu 21 b. m od 6 — 8-ej z przed lokalu Łódzkiego Klubu Motocyklowego. Udział w zjazdach mogą wziąć również zawodnicy niezrzeszeni.

Czechosłowacja-Anglja 2:1

Rozegrany w dniu wczorajszym w Pradze mecz piłkarski Czechosłowacja--Anglja, zakończył się niespodziewanie zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 2:1 (1:1). Anglicy pomimo porażki, mieli więcej z gry i górowali kombinacją i grą głową. Dla czechów bramki zdobyli: Nejedlny i Puc, zaś dla Anglji Tylson. — Widzów 40 tysięcy.

Zawody tenisowe ŁKS—Turyści.

Dnia 31 b. m. odbędzie się na kortach przy ul. Wodnej od godz. 9-ej rano pierwszy w bieżącym roku drużynowy mecz tenisowy o mistrzostwo grupy warszawsko-łódzkiej między ŁKS-em a Union-Touringiem.

Mecz lekkoatletyczny ŁKS—WKS

W nadchodzącą sobotę odbedzie się na stadjonie ŁKS-u drużynowy mecz lekkoatletyczny ŁKS — WKS. na program którego złożą się biegi 100 m., 1500 m. sztafeta 4×400 m., rzuty dyskiem, kulą i oszczepem, skoki wzwyż i wdal.

Mecz rozpocznie się o godz. 16-ej.

Niemieccy piłkarze pokonali zawodowców

We Frankfurcie odył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacyjną jedenastką Niemiec a zawodową drużyną angielską — Derby County.

Wygrali Niemcy 5:2. Zdaniem fachowców, anglicy grali bardzo pięknie, elegancko, kombinacyjnie i niezrównanie fair, ale nieskutecznie.

Sukcesy Badurskiego w Lipsku

Zany zowodowy zapaśnik polski, Badurski, walczący w międzynarodowym turnieju zapaśniczym, odniósł szereg sukcesów i zakwalifikował się do czołowej piątki atletów turnieju. Między innymi Badurski dotąd pokonał: szwajcara Grüneisena, niemca Schulza, łotysza Grünberga, ukraińca Omelczenko, a z murzynem Wango zremisował.

Szermiercze mistrzostwa Polski

W najbliższą sobotę i niedzielę, 19—20 bm., odbędą się w stolicy, w sali Ośrodka W. F., doroczne zawody szermiercze o mistrzostwa Polski.

Derby County — Niemcy 1:0

W Düsseldorfie w meczu piłkarskim, drużyna angielska „Derby County" zwyciężyła reprezentację Niemiec w stosunku 1:0. — Anglicy byli zespołem lepszym technicznie, przyczem bramkę dla nich zdobył w 17 minucie Slaahn.

Przed występem

Minerwy berlińskiej w Łodzi.

Przyjazd berlińskiej drużyny piłkarskiej „Minerwa" do Łodzi, wobec pomyślnego sfinalizowania warunków z ŁKS-em, nastąpi w sobotę 19 b. m.

Berlińczycy rozegrają w ciągu Zielonych Świąt dwa mecze na stadjonie ŁKS-u z ŁKS-em i ŁTSG.

„Minerwa" należy obecnie do najlepszych drużyn berlińskich i m. in. pobiła „Victorję" 4:3, 3:2, Tenis — Borusię 4:2, 2:2 i z Herthą zremisowała 5:5.

Będzie to po dłuższej przerwie pierwsza wizyta drużyny zagranicznej w Łodzi.

Pełna tabela wygranych Loterji Państwowej

(Dokończenie ze str. 6-ej).

875 972 148035 130 415 83 527 33 844 95 149022 115 251 391 611 752 829 973.

150016 232 403 61 580 151049 167 665 715 152044 240 345 49 90 626 90 797 910 153077 88 110 81 263 455 652 939 77 154034 92 124 64 264 497 517 702 155249 342 36 87 414 66 516 51 652 56 844 905 46 156161 221 352 489 508 40 615 69 706 98 903 157301 83 713 73 158176 286 538 646 67 892 921 93 159195 475 539 861.

160119 383 485 666 773 78 868 944 161147 760 907 162141 313 463 647 751 77 867 984 163036 245 337 755 88 907 16 164010 155 89 222 386 421 26 510 70 603 85 877 903 386 421 26 510 70 603 85 88 877 903 9 165201 394 471 621 50 767 166040 111 312 441 711 819 73 978 167088 191 232 52 486 603 19 716 44 7816 168056 111 342 70 529 93 620 70 834 169025 104 5 6 31 48 56 429 712 865.

III-cie ciągnienie.

56 465 873 1032 244 871 2008 542 80 743 927 3028 54 80 221 857 4007 79 404 17 955 5206 56 929 88 6040 375 475 649 806 7095 182 511 8308 44 45 65 85 464 591 9065 249 645 773 874.

10041 452 11100 215 576 12371 822 13043 92 432 530 54 612 24 91 726 870 143 410 52 573 766 921 15050 261 67 305 561 602 62 777 889 16028 48 341 17058 197 600 18011 59 70 587 864 19660 78 704.

20149 89 280 874 21439 874 922 22303 564 612 742 816 916 23039 152 399 588 871 921 24111 30 276 531 635 37 56 95 25001 146 235 365 490 877 26418 968 27119 240 70 357 546 832 906 28114 265 350 729 29187 341 74 533 57 619 86 738 864 973 92.

30461 643 31184 32020 501 960 33851 936 34927 35447 37562 861 973 75 77 38008 284 348 778 851 39154 351 404 518 775 93.

40167 493 833 912 41344 689 887 901 3 53 42314 614 910 11 78 43565 802 44217 329 604 804 77 45031 74 148 82 83 340 469 529 670 46340 638 777 47119 902 71 48051 630 49154 351 578 722 877 919. —

50050 118 265 324 612 68 51430 863 52334 587 660 745 53100 256 460 73 867 54590 612 802 55168 866 56183 245 648 741 48 57154 299 308 750 58154 206 25 473 858 59755 75.

60134 550 981 61374 485 622 62000 106 404 684 728 63127 799 64259 950 65271 347 61 813 902 66109 79 306 961 67087 638 882 68599 698 716 879 69161 351 551.

70235 315 22 406 71 791 71030 66473372044 286 465 615 868 948 73134 296 871 74094 192 293 373 463 75041 715 881.

76057 456 710 975 77489 73 752 78149 438 566 79023 44 442 68 744 851.

81124 254 341 662 757 60 982 82083 158 388 414 70 646 83409 44 84364 583 731 85085 154 737 86134 352 477 841 87528 42 738 820 88258 863 9282 794 812 19.

90511 91062 228 372 560 943 92139 221 683 988 93317 94089 583 683 95044 205 424 78 582 675 706 96107 26 388 670 836 97041 479 98107 320 804.

100165 300 648 735 809 101103 575 899 929 47 70 102016 651 80 778 103697 104088 378 487 105166 457 599 106374 576 78 700 107004 538 611 43 57 108315 56 57 637 967 109230 642 741 919 39.

110241 331 60 93 871 918 85 111353 498 910 112033 134 219 707 805 961 1347 62 58 977 114440 55 658 99 770 115030 484 116121 58 260 629 883 117090 91 191 273 429 615 118315 757 803 964 119031 83 127 215 608 925.

120156 84 558 121087 549 122351 524 26 839 123076 196 205 632 43 793 124221 311 634 774 125062 499 126108 26350 7 25 608 724 93 127108 396 436 850 994 128200 624 54 129313 14 905.

130022 371 443 502 792 874 131042 63 80 321 740 859 132011 976 133513 777 936 134033 318 428 645 777 83 930 135395 136118 241 99 443 813 19 137347 85 805 138224 374 139331 587 663 906. —

140268 141268 475 523 773 142089 317 26 788 980 143157 576 958 144000 353 535 605 945 51 145553 757 913 146076 434 793 969 14747 513 23 55 943 148071 209 41 149173 467 803

150687 151779 960 152148 49 488 587 720 153492 522 685 743 154104 71 80 155029 100 10 70 248 302 744 96 847 88 156144 828 157346 562 691 158823 42 159810.

161003 64 118 235 315 469 567 162805 924 163046 314 21 79 708 164058 168 498 709 165061 159 498 773 804 53 166423 881 971 167420 620 735 947 97 168276 648 961 75 77 169622 819.

IV-te ciągnienie.

37 127 326 692 792 1067 243 326 622 951 67 2134 615 549 714 3002 213 58 64 650 56 4295 382 815 908 9 5170 85 2515 56 86 6131 229 439 558 604 7072 323 41 68 527 670 89 907 89 8036 67 83 154 429 86 562 668 775 976 9362 676 905.

10432 599 603 4 54 943 58 11007 30 113 253 542 772 12327 419 61 88 97 506 60 13089 532 63 825 14240 480 679 15278 365 401 686 837 50 16388 456 796 866 927 17293 518 979 18135 255 72 75 318 19577 641 875 994.

20035 162 506 740 21046 103 256 601 63 22346 49 438 580 683 23379 410 518 20 625 24211 50 397 447 696 25267 350 734 95 827 933 26072 78 113 275 706 986 27192 999 28068 241 301 420 29017 132 291 311 700 71.

30003 268 579 683 763 31215 310 31 32244 445 43187 444 34047 166 241 331 55 459 520 39 796 35082 404 503 633 36010 162 228 93 316 48 582 613 730 813 37043 285 430 575 838.

38130 453 577 742 392844 22 68 74 555.

40198 448 724 29 941 66 98 41053 196 318 403 527 84 738 929 42413 53 588 44245 50 320 577 44004 48 57 6 187 94 308 98 556 45147 222 46343 97 522 86 74 47087 700 96 846 85 916 48269 501 656 85 94 715 870 903 49090 504 767 82.

50423 24 548 621 704 805 18 918 51116 355 529 52027 324 467 528 68 82 682 894 53296 341 66 827 54110 93 212 788 55350 482 524 606 56151 411 27 47 654 782 74 57104 279 81 456 722 58709 86 868 59258 376 669 909 31.

60021 75 183 217 819 61219 97 397 562 86 636 832 968 62177 80 211 347 451 608 701 843 975 63062 87 929 65 64118 98 480 903 44 65546 962 76 66206 67668 88 787 922 40 68496 537 715 800 70 69077 127 264 519 728 29.

70209 476 71005 72 173 382 402 887 72029 172 237 338 675 710 25 870 931 73322 890 74183 251 339 481 738 80 986 75509 791 901.

76253 403 79 556 57 616 33 820 962 84 77288 848 960 63 64 78051 358 900 52 79333 64.

80055 153 445 901 29 81079 261 346 469 506 62 660 726 35 82160 284 375 99 506 75 820 83024 62 831 84173 454 59 706 910 85071 229 452 830 86261 425 87109 829 59 88180 229 442 682 909 89111 93 225 89 526 625 782.

90118 507 91183 237 397 92011 144 273 770 864 954 93676 79 817 39 953 94055 300 528 845 95 95130 285 674 783 954 55 96315 45 62 506 700 91 815 97179 401 35 798 13 891 940 69 98505 832 99345 826 71.

100111 27 241 45 61 580 811 101095 147 201 570 965 102441 507 78 741 92 03397 677 93 104247 458 587 613 441 05172 380 415 97 526 94 842 957 106160 425 879 994 107118 257 382 417 99 528 108230 54 392 855 932 44 109232 327 569 891 912.

110068 264 479 575 111001 327 806 112013 23 248 77 430 641 91 113315 562 914.

114563 626 894 995 115294 311 425 656 733 47 65 819 23 73 76 116547 933 45 117016 105 226 309 37 432 515 613 864 118024 391 509 76 622 703 96 119133 40 362 637 796.

120126 225 628 121097 106 10 231 122083 108 392 428 123295 777 826 124007 359 799 1533 856 16033 358 685 871 127124 128046 124 33 443.

130161 235 786 131135 308 667 132066 149 214 70 424 57 75 738 948 53 133203 377 400 595 677 926 134076 120 71 287 135025 145 227 60 513 808 136394 659 746 909 13740 556 84 606 13 138256 794 821 98 139049 163 95 421 52 506 700 56 69 82.

140299 696 961 141307 462 576 640 91 701 142116 50 912 143217 777 933 144218 534 98 785 145733 871 146099 173 327 82 561 731 147356 584 65 700 31 148056 216 440 561 647 716 99 856 149214 431 57 548 75 908 150002 329 79 943 64 68 151193 209 587 927.

152026 100 37 84 216 692 801 54 153262 410 615 858 154276 505 679 932 155072 646 97 842 156077 384 580 895 167021 74 290 394 426 579 89 778 911 158032 74 594 884 933 159066 329 421 30 515 660 743 160137 339 421 32 729 161006 180 365 92 473 538 986 162287 571 679 163002 67 73 175 10 501 726 23 994 164175 414 165921 166374 493 665 738 167011 355 168015 44 430 561 693 871 169015 544 65 805 975.

Minjatury

Dla ochłody

Do gabinetu dyrektora fabryki amunicji wchodzi kierownik oddziału ekspedycyjnego i melduje:

— Panie szefie, zaszła przykra omyłka... Zamieniliśmy dwa transporty amunicji.. Do Boliwji wysłaliśmy szrapnele zamiast granatów, a do Paragwaju granaty zamiast szrapneli... Co będzie?

— Nie martw się pan... — uspokoił go dyrektor. — Oni już to sami wymienią między sobą!

***

Mayer oprowadza gościa po salonie i pokazuje mu najnowszy swój nabytek: — cudowny obraz w stylu futurystycznym, przedstawiający krowę na pastwisku, a wyglądający jak rozczochrana głowa kobiety.

— Jak się panu podoba to arcydzieło? — pyta Mayer.

— Owszem... Ile pan dał za to płócienko?...

— Siedem tysięcy złotych...

— Ile???

— Siedem tysięcy...

— Niewierzę...

— Przysięgam panu, że dałem 7 tysięcy... Na dwa tysiące mogę prawie dać słowo honoru!

***

Pięcioletnia dziewczynka stoi na ulicy i zalewa się gorzkiemi łzami. Powstaje wokół niej zbiegowisko. Podchodzi policjant i pyta:

— Czemu płaczesz?...

— Bo zbłądziła-a-a-am... — beczy mała.

— A gdzie mieszkasz?...

Dziewczynka milczy. Policjant powtarza pytanie, lecz mała w dalszym ciągu zachowuje milczenie. Nagle z tłumu występuje chwiejący się na nogach człeczyna i ujmuje dziecko za rączkę, prosi:

— No, powiedz, Mańka, jak Boga kocham, gdzie mieszkamy, bo jak nie powiesz, to jeszcze ze dwa dni będziemy po ulicach chodzili i do domu nie trafimy...

***

Alojzy ma zamiar się ożenić.

— Z miłości czy dla interesu? — pyta przyjaciel.

— Mój drogi.. — odparł Alojzy. — Każde małżeństwo jest interesem... Mąż jest firmą, żona — towarem, a klijentami są przyjaciele...

***

Dwuch lekarzy spotyka się na wywczasach w Krynicy.

— Co słychać? — pyta jeden.

— Nie bardzo... — odpowiada drugi. — MARTWY sezon... Wszyscy ZDROWI..

Rewja lotnicza we Francji

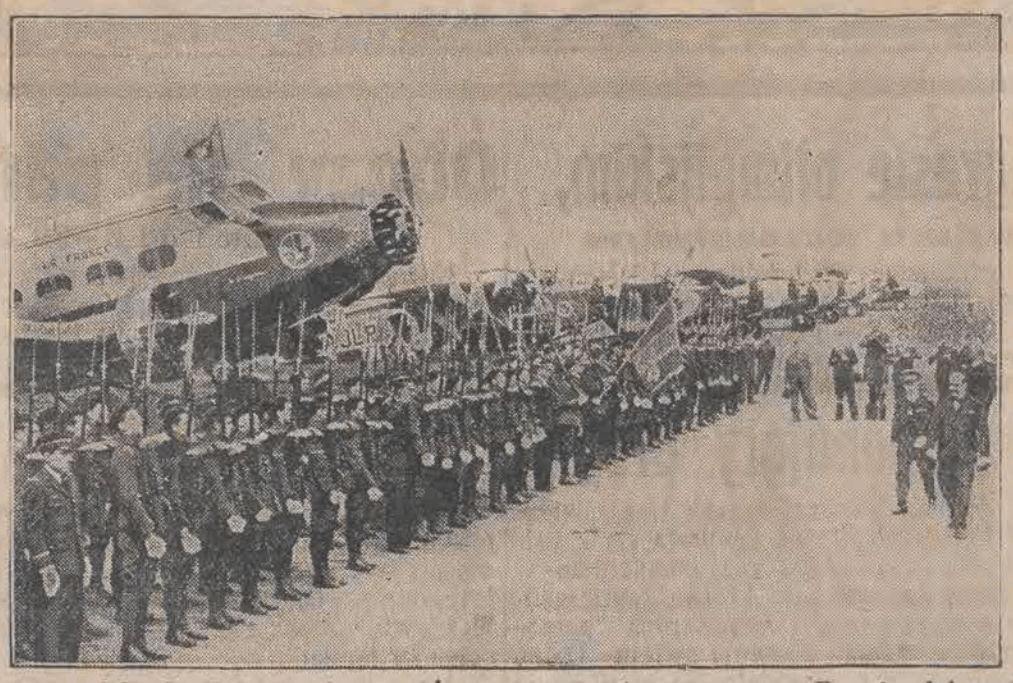

Na lotnisku Le Bourget francuski minister lotnictwa generał Denain dokonał przeglądu oddziałów lotniczych, przyczem udekorował szereg zasłużonych pilotów.

Najpiękniejsi ludzie na świecie

Syngalezi, mieszkańcy wyspy Ceylon, uchodzą za najpiękniejszą rasę ludzi na świecie. Na zdjęciu widzimy grupę ceylończyków w czasie wykonywania tańca narodowego.

WALNY ZJAZD ZWIĄZKU HARCERSTWA POLSKIEGO W WILNIE.

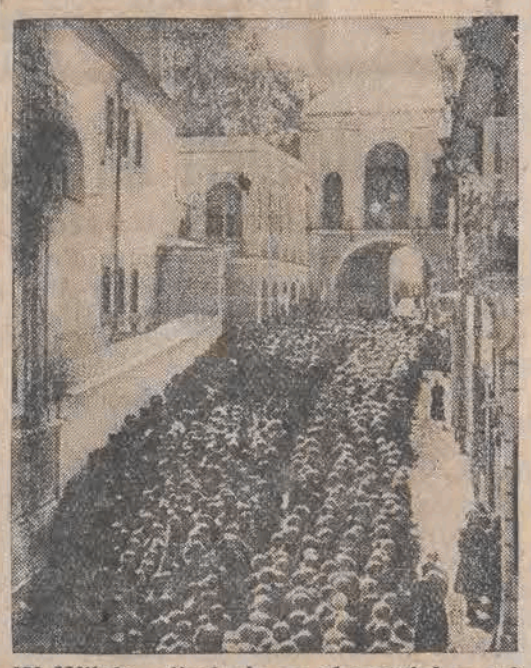

W Wilnie odbył się w obecności p. ministra W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza XIV walny zjazd Zwiazku Harcerstwa Polskiego. Zdjęcie przedstawia uczestników zjazdu na nabożeństwie przed obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej.

WIELKA REWJA W. F. I P. W. W STOLICY.

W ub. niedzielę odbyła się w stolicy w obecności Pana Prezydenta Rzplitej wielka rewja Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego. Na zdjęciu — otwierający przemarsz do Belwederu oddział Kolejowego Przysposobienia Wojskowego z małymi doboszami na czele.

Codzienna nowelka „Expressu"

Morderca przyjaciela.

W kabarecie nowoyorskim „Meteor" już za parę chwil miało się rozpocząć przedstawienie. Konferencier Joe Bauer w wytwornym fraku, nerwowo przechadzał się po scenie.

Ten wieczór miał zadecydować o całem jego dalszem życiu. Groziło mu wieloletnie więzienie, a nawet może śmierć.

Joe Bauer od paru lat już był szpiegiem i utrzymywał ścisły kontakt z jedną ze świetnie zakonspirowanych centrali wywiadowczych, posiadających swój główny oddział w Nowym Jorku.

Joe Bauer zarabiał w „Meteorze" ogromne sumy. Wydawał jednak jeszcze więcej i dlatego właśnie spółpracował z szajką szpiegowską, która hojnie go opłacała.

Do tej pory Bauer czuł się zupełnie bezpiecznie.

Dziś rano dowiedział się jednak przypadkowo, że jego najlepszy przyjaciel Koloman Horty, który do tej pory również współpracował ze szajką szpiegowską, postanowił zaciągnąć się do policji amerykańskiej. Obiecywano mu podobno krociowe sumy za wydanie listy szpiegów.

Joe Bauer wiedział dokładnie o planach przyjaciela. Ustalił nawet, że Horty ma nazajutrz rano odbyć pierwszą konferencję z wysłannikiem władz amerykańskich, któremu niewątpliwie wręczy listę szpiegów.

A przecież na tej liście znajduje się również i to na pierwszem miejscu, Joe Bauer.

— Muszę go zgładzić — zadecydował Bauer, przechadzając się po scenie. — Inego wyjścia niema. Horty z pewnością teraz jest w domu. Wychodzi zazwyczaj dopiero po północy. Jeśli pojadę taksówką, droga potrwa najwyżej 10 minut. Czwarty numer rewji trwa 13 minut. Zdążę więc. A przytem będę miał doskonałe alibi.

W tej chwili orkiestra zagrała jakiegoś popularnego marsza.

Kurtyna uniosła się w górę.

Joe Bauer, wytworny konferencier, zaprezentował się licznie zgromadzonej publiczności.

Powiedział parę aktualnych dowcipów i jak zwykle, rozległy się rzęsiste brawa.

Po chwili Bauer już znikł za kulisami. Ukazał się dopiero po pierwszym numerze, by w dowcipny sposób zapowiedzieć następną atrakcję kabaretu.

Po trzecim numerze wyskoczył na ulicę . Przed gmachem stała jakaś taksówka. Podał adres szoferowi, obiecując solidny napiwek za szybką jazdę.

I tak, jak obliczył, po czterech minutach, znajdował się już w mieszkaniu Horty'ego.

Nieszczęsny Horty siedział przy stole i coś skrzętnie notował w zeszycie.

Bauer nie miał ani chwili czasu. Stwierdziwszy, że w mieszkaniu niema nikogo (drzwi były otwarte i Horty nawet nie zauważył, że ktoś wszedł do wnętrza), Bauer szybko zbliżył się do przyjaciela z rewolwerem w ręku.

Horty nie zdążył nawet krzyknąć. Ugodzony w klatkę piersiową, runął na podłogę.

Bauer przez chwilę badał puls.

— Nie żyje — mruknął. — Teraz chodzi tylko o listę.

Znalazł ją. Leżała w szufladzie, pod stosem rozmaitych szpargałów.

Szybko schował dokument do kieszeni i wybiegł na ulicę.

Oczywiście, jego taksówki już dawno nie było. Bauer umyślnie nie prosił szofera, by nań zaczekał, bo w ten sposób policja mogłaby łatwo wpaść na jego ślad.

Morderca liczył na to, że szybko znajdzie inne auto.

Nie znalazł jednak. Prawie połowę drogi musiał odbyć pieszo, skutkiem czego spóźnił się o siedem minut.

Gdy wrócił do teatru, kończył się czwarty numer.

Dyrekcja oczywiście spostrzegła jego nieobecność. Przecież numer puszczono bez zapowiedzi.

Bauer zdawał sobie dokładnie sprawę, że stracił alibi. Jeśli policja będzie go podejrzewała o zbrodnię, wyjdzie na jaw, że był nieobecny w teatrze.

Znalazłszy się w swej garderobie, Bauer wyciągnął z kieszeni listę, by ją natychmiast zniszczyć. Stwierdził wówczas, ku swemu przerażeniu, że na liście nie figurowało jego nazwisko.

— Zabiłem przyjaciela — wyszeptał zbielałemi wargami — prawdziwego przyjaciela. Przecież on mnie nie chciał zdradzić, wymienił wszystkich, a mnie ominął...

— — — — — — — —

Nazajutrz rano Bauer został aresztowany. Sprawcę zbrodni ujęto, dzięki zeznaniom szofera, który odwiózł go do Horty'ego.

Bauer, przyparty do muru, przyznał się do winy. Władzom nie udało się jednak ustalić motywów jego czynu.

Zbrodniarz odmówił w tej sprawie wszelkich wyjaśnień i nawet na sprawie nie ujawniono przyczyn morderstwa.

D.

Konto P.K.O. „Wydawnictwo Republika" Nr. 68.148 Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24. 136-43. 136-44. 189-00.

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Pijarska 4. Telefony: 165-00. 175-50. (Oddział dla całej Małopolski). JASŁO, ul. Gołębia 2. GORLICE, Hotel Centralny. RZESZÓW, ul. Zamkowa 4. STRYJ, ul. Czarska 24. KRYNICA, dom p. Schwarza, ul. Kraszewskiego. ZAKOPANE, ul. Krupówki 18, tel. 699. Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW, Pl. Kościuszki 3. NOWY SĄCZ, ul. Lwowneckiego 11. BORYSŁAW, ul. gen. Zielińskiego 43. PRZEMYŚL, ul. Rejtana 10. KATOWICE, Administracja ul. Piastowska 9, tel. 307-17, Redakcja: Stawowa 3, Tel. 333-08. SOSNOWIEC, ul 3 Maja 28. BĘDZIN, ul. Małachowskiego 1. DĄBROWA GÓRNICZA, ul. 3-go Maja nr. 4. GDYNIA, ul. 10-go Lutego, tel. 11-69. CZĘSTOCHOWA, Al. Panny Marji nr. 21, tel. 4-48: KALISZ, ul. Piłsudskiego 35, tel. 5-69. LUBLIN, ul. Kołłątaja 5, tel. 3-48 (Oddział dla wojew.: lubelskiego, wołyńskiego, poleskiego i ziemi radomskiej). Ekspozytury lub. oddziału: Radom ul. Żeromskiego 30. R ó w n e, ul. 3-go Maja 285 i B r z e ś ć n. B., ul. 3-go Maja 50: KIELCE, ul. Sienkiewicza nr. 39, tel. 171. SKARŻYSKO, ul. Iłżecka nr. 16, tel. 40: PIOTRKÓW TRYBUNALSKI, ul. Garncarska 3. WŁOCŁAWEK, Kościuszki nr. 5. TOMASZÓW MAZOWIECKI, ul. Polna nr. 11 tel. 168. WILNO, Oddział dla województwa wileńskiego, nowogrodzkiego i białostockiego (Jagiellońska 8, tel. 15-54. Białystok — Pododdział — Warszawska 2.

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.